

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 248 (8636)

Białystok — Łomża — Suwałki, 30 października 1978 r.

Nakład: 137.111

A

Cena 1 zł

Wkrótce prąd
z kozienickiej
„pięćsetki“

RADOM (PAP) — Po trwających przez wiele dni i nocy przygotowaniach 27 bm. o godz. 21.00 rozpalono po raz pierwszy ogień pod wielkim kotłem, wchodzącym w skład nowego bloku 500 megawatów w elektrowni „Kozienice III”. Rozpoczęły prace wielkie instalacje węglowe, próbie sprawności poddano cały system nawigacji kotła.

Jest to ważny etap rozruchu całego agregatu, który według programu powinien w grudniu br. oddać pierwszy prąd do państwowej sieci energetycznej. Ze względu na potrzeby gospodarki budowlano-energetycznej, w tym celu, aby przyspieszyć ten moment i uzyskać zasilanie sieci prądem z „pięćsetki” już w listopadzie br.

Edward Gierek
przyjął członków
Komitetu Rady Ministrów
d/s Zagospodarowania Wisły

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął 28 bm. członków Komitetu Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR — Józef Pinkowski.

Komitet Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły reprezentowali: przewodniczący Komitetu, wicepremier — Kazimierz Secowski i pełnomocnik rządu d/s Zagospodarowania Wisły, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Zbigniew Wojtkowski.

Przewodniczący Komitetu Rady Ministrów d/s Zagospodarowania Wisły — Kazimierz Secowski poinformował I sekretarza KC PZPR o dotychczasowym przebiegu prac nad przygotowaniem wstępnego programu zagospodarowania i wykorzystania Wisły oraz jej dorzecza. Konceptja tego długofalowego programu przewiduje kompleksowe przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia dalszego harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju. Stosownie do skali zadań i najpilniejszych potrzeb proponuje się takie rozwiązania, które pozwolą na realizację tego programu etapami, ale w sposób ściśle skoordynowany z całokształtem tego przedsięwzięcia i ogólnokrajowymi problemami gospodarki wodnej. Nadzernym celem jest uczynienie z Wisły i jej dorzecza, stanowiącego ponad połowę ogólnych zasobów wód powierzchniowych w kraju, zbiornika czystej wody

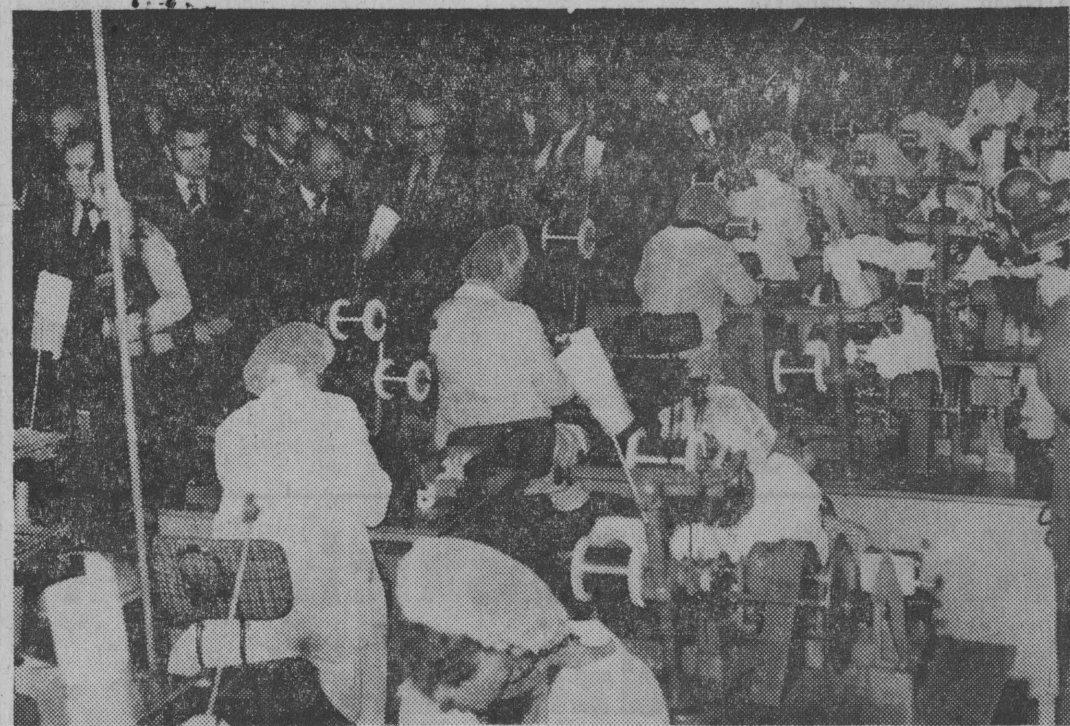
nowany z całokształtem tego przedsięwzięcia i ogólnokrajowymi problemami gospodarki wodnej. Nadzernym celem jest uczynienie z Wisły i jej dorzecza, stanowiącego ponad połowę ogólnych zasobów wód powierzchniowych w kraju, zbiornika czystej wody

Ciąg dalszy na str. 2

W najbliższych
dniach
— powrót
kosmonautów
na Ziemię

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knypek, pisze: Zbliża się do końca niezwykła, najdłuższa w historii kosmonautyki ekspedycja pozaziemska. Ponad cztery i pół miesiąca pracują na orbicie Władimir Kowalczuk i Aleksander Iwaneczkow. Podczas tej kosmicznej odysei „Foton” niewiele zmienił się z wyglądu zewnętrznego. Jedyne nieco schudł (jeden — o kilogram, drugi — o trzy). Jest to jednak niedużo, jeśli uwzględni się, że podczas poprzednich lotów — nawet krótkotrwałych — kosmonauci tracili niekiedy na wadze 4-5 kilogramów.

Sobota i niedziela były dla „Fotonów” dniami wypoczynku. Kosmonauci mieli jednak wiele zajęć i tymczasem nie nudzili się. W niedzielę odbyła się ostatnia rozmowa Kowalczuka i Iwaneczki z ich rodzinami, przeprowadzona drogą radiową.



W nowym zakładzie „Unitra - Polkolor” w Lipsku nad Biebrzą produkcja będzie części do pierwszego telewizora kolorowego wytwarzanego w kraju.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy sobotniej uroczystości zwiędają halę produkcyjną.

Fot. Roman Sienko

Witamy elektronikę
w Lipsku

W minioną sobotę, 28 bm. w Lipsku nad Biebrzą — na 8 miesięcy przed przewidzianym terminem — przekazano do użytku halę fabryczną Zakładów „Unitra - Polkolor” w której produkować się będzie części do pierwszego telewizora kolorowego wytwarzanego w Polsce. W uroczystości tej uczestniczyli m. in.: wiceminister Spraw Wewnętrznych, gen. bryg. — Mirosław Milewski, wiceminister Przemysłu Maszynowego — Stanisław Paszkowski, przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa suwalskiego.

Zakład w Lipsku pełnić będzie ważne funkcje w kooperacji z macierzystym przedsiębiorstwem „Unitra-Polkolor” w Białymstoku. Znajdzie tam zatrudnienie ponad 200 osób, głównie kobiet. Tak szybkie przekazanie obiektu do użytku — chyba bez precedensu w naszym regionie — było możliwe dzięki aktywnej pomocy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Dzięki zobowią-

niom podjętym z okazji 35 rocznicy powstania LWP można było tak wydatnie skrócić termin realizacji budowy. Oczywiście, wielka w tym zasługa i budowlanych, którzy w rekordowo krótkim czasie uporali się ze wszystkimi trudnościami.

Uroczystość w Lipsku rozpoczęła się pod pomnikiem Bohaterów II Wojny Światowej. Społeczeństwo gminy ufundowało sztandar miejscowemu kółu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Pod pomnikiem nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru w ręce miejscowych kombatanów, uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z okazji tej uroczystości Rady Państwa odznaczeni zostali Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski towarzysze: Bronisław

Ciąg dalszy na str. 2

Rosną wkłady
oszczędnościowe

WARSZAWA (PAP) — Stan wkładów oszczędnościowych w bankach na dzień 30 września 1978 roku wyniósł 393,1 mld zł, z czego w powszechnych kasach oszczędności 325,3 mld zł, a w bankach spółdzielczych 67,8 mld zł.

W okresie 9 miesięcy 1978 r. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 22,5 mld zł, tj. o 6,1 proc., przy czym przrost dotyczył głównie wkładów lokowanych na długie okresy, tj. terminowych, mieszkaniowych oraz w formie premialnych samochodów i pieniędzy bonów oszczędnościowych. Wartość wkładów oszczędnościowych w bankach na dzień 30 września 1978 roku wyniosła 11,1 mld zł. W ramach tej kwoty w roku bieżącym powołały się kasy oszczędności rozłożyste wśród posiadaczy książeczek i bonów oszczędnościowych premialnych samochodów 8,316 samochodów osobowych, a banki spółdzielcze wśród posiadaczy książeczek premialnych ciągników 271 ciągników.

Ponadto posiadaczom książeczek oszczędnościowych z przedpłatami na Floty 126 p sprzedanych zostało w bieżącym roku blisko 27 tys. tych popularnych samochodów.

Tragiczny finał
lekkomyślności

SZCZECIN (PAP) — Blisko dwa-nastu godzin trwa już na tzw. Kanale Kurowskim łącząc się z Odry, akcja poszukiwania dwóch zaginionych samolotów Tu-154 w C. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie.

JUTRO — pogoda bez większych zmian.

IMIENINY: Zenobii, Przemysławów. (r)

POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże, chłofilami opady słabego deszczu i mżawki. Temperatura maksymalna 9-11 st. minimum 4-7 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie.

JUTRO — pogoda bez większych zmian.

Królowa polskich rzek
nie będzie groźna

WARSZAWA (PAP) — W historii Wisły, która przez wieki przynosiła i przynosić będzie ogromne korzyści naszemu krajowi, były jednak momenty, gdy rzeka ta stała się groźna dla ludności i całej nadwiślańskiej doliny. W okresach gwałtownego przyboru wód niespodziewanie potrafiła ona zalać często w ciągu kilku godzin przybrzeżne tereny, powodując wielkie straty, grożąc mieszkańcom i dobytkowi. Zawsze więc, a zwłaszcza na wiosnę, z niepokojem obserwowano wezbrania Wisły, gdy ruszały lody i topniały śniegi w górach. Obserwowano z tym większą obawą, że żywioł okazywał się silniejszy od ludności i techniki niedosy jeszcze doskonałej, aby skutecznie się mu przeciwstawić.

Wystarczyło np., że silnie wezbrał Dunajec i inne karpackie dopływy królowej naszych rzek, a fala powodziowa zaczęła zagażać nawet Warszawę. Siegnąć do niezbyt odległych czasów, groźne powodzie, szczególnie w górnym dorzeczu Wisły, były m. in. w latach 1960, 1970, 1972 a ostatnia — w roku ubiegłym. Np. w 1970 r. straty spowodowane przez wystąpienie z brzegów Wisły i jej dopływów wyniosły przeszło 4 mld zł, a w dwa lata później tylko w dorzeczu górnej Wisły — prawie 1,5 mld zł. Najbardziej narażone na wylewy są rejonu położone wzdłuż górnej Wisły i jej dorzecza. Zdarzało się jednak, że zasięg powodzi był o wiele

większy; tzw. wielka woda z gór rozprzestrzeniała się szeroko także w województwach: radomskim, warszawskim, sięgając Wyszogrodu i Plocka. Fala powodziowa zatapiała tysiące hektarów gruntów, niszczyła dziesiątki kilometrów wałów przeciwpowodziowych, setki kilometrów dróg, wiele mostów, torów kolejowych, mienie licznych gospodarstw itp.

Powtarzające się powodzie wiosenne, a niekiedy również

Ciąg dalszy na str. 2

Udany przebieg
ćwiczeń obrony
cywilnej „Jesień 78“

W ubiegłą sobotę i niedzielę w Białymstoku i niektórych miejscowościach województwa odbywały się ćwiczenia obrony cywilnej „Jesień 78”. Przebieg zajęć, w których uczestniczyły liczne zakładowe i terenowe oddziały obrony cywilnej oraz grupy samobrony, a także jednostki MO i Straży Pożarnej, obserwowali m. in. zastępcy dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. bryg. Tadeusz Sroczynski, wojewoda — Zygmunt Sprycha oraz sekretarze KW PZPR — Józef Piechowski i Stanisław Zieliński. Ćwiczeniami kierowali Wojewódzki Komitet Obrony i Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej.

Pierwszy dzień zajęć obejmował głównie rozróżnianie niektórych białostockich zakładów pracy, agend wojewódzkich i części mieszkańców osiedla „Sady Antoniukowskie”, a także wychowanków Domu Dziecka nr 1 na wyznaczonym terenie. Szybko podstawione zostały niezbędne autokary i samochody ciężarowe. Bardzo sprawnie przebiegało przyjmowanie przybyłych grup z zakładów pracy i osiedli. Na wysokości zadania stanęły terenowe służby obrony cywilnej.

W dniu wczorajszym syreny ogłosiły alarm lotniczy dla Białegostoku. Rozległy się potężne wybuchy i eksplozje, na licznych budynkach w rejonie Szosy Północno-Obwodowej pojawiły się dymy imitujące pożary. Uczennice Zespołu Szkół Medycznych sugerowały odwzorowały grupę osób poszkodowanych i poranionych.

Niebawem też na miejscu działań pojawiły się oddziały obrony cywilnej. Dokonano niezbędnego rozpoznania wielkości i rozmiarów strat i zniszczeń, podjęto niezbędne decyzje o konieczności użycia służb specjalistycznych. Poczęły

Ciąg dalszy na str. 2

Szlachetna pomoc
delfinów

MOSKWA (PAP) — U wybrzeży Kamczatki marynarze statku „Niewielski” mieli okazję urzecz przykład „szlachetności” delfinów. Drapieżne morys otoczyły uchatkę przygotowując się do użycia. Stopniowo zacisnęły wokół niej pierścien.

NA ZDJĘCIU: strażacy gaszą — przy użyciu piany — płonący samochód. Fot. Krzysztof Świdarski

Obraz Canaletta
— na ulicy

LONDYN (PAP) — Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe: Londyńczyk, Lawrence Ayres znalazł na ulicy obraz przedstawiający widok Placu św. Marka w Wenecji. Płótno okazało się oryginalnym dziełem Canaletta, oszacowanym na 200 tys. dolarów.

Szalejąc raz, iż mała do zrywania z reprodukcją, państwo Ayres zawiązał obraz w pokoju swego 6-letniego syna, jednakże po kilku dniach stwierdził na podstawie lektury gazet, iż sa w posiadaniu oryginału, który spalił z ciężarówką w drodze na lotnisko Heathrow. Obraz jest własnością nowego, wysoko postawionego Anglika, który wypożyczył go na wystawę. Wyzbył się on wszelkiej nadziei na jego odzyskanie.

Po trzech dniach państwo Ayres zdecydowali się powiadomić policję o swym niezwykłym znalezisku. Pytany o przyczynę zwiłki Lawrence Ayres wyjaśnił rzeczowo, iż nikt by mu nie uwierzył, iż znalazł oryginalny obraz Canaletta po prostu na ulicy.

Nawet częsta obecność w SUWAŁKACH, to za mało, by poznać to miasto naprawdę, a zwłaszcza jego problemy. Wprawdzie nigdy ich nie brakowało, ale po awansie miasta na stolice jednego z największych województw w kraju, dały one o sobie znać ze szczególną mocą. Nie tylko z powodu opóźnień w rozwoju, charakteru regionu, jego położenia geograficznego, czy też układów komunikacyjnych.

A wans do rangi województwa wyzwoili inicjatywy, a wieloletnie, przekładane przedtem na później zamierzenia urzędujących już niekiedy po 3 latach. Przykład przemysłu: chociaż jest jeszcze skromny w stosunku do potencjału innych województw, to jednak bardzo potrzebny na krajowym i eksportowym rynku (części samochodowe, oświetlenie, tarcica, odzieżówka, wyroby spożywcze). A wciąż powstają nowe zakłady, duże i nowoczesne, że wskazujemy na Fabrykę Stylizowanych Mebli, chłodnie, mleczarnie, wytwórnię drobiu.

Dziś Suwałki przeżywają swój renesans. Jednakże to „Nowe” nie przychodzi tak łatwo, gdy na drodze szansa pojawiają się bariery. Choćby w przypadku kadry. Województwo potrzebuje fachowców do przemysłu, bu-

downictwa, rolnictwa, oświaty, handlu i usług... Oferuje im dobre stanowiska. Ale... to za mało. Wiadomo — każdy ewentualny kandydat zapyta o mieszkanie. Więc oferuje się mieszkania. Tylko, że ich nie dla wszystkich starcza.

NA MIARĘ POTRZEB

Problem mieszkaniowy na Suwalszczyźnie jest nawet bardziej skomplikowany, niż w województwach białostockim i łomżyńskim. Z trzech względów: wysokiej dynamiki gospodarczej, dużych potrzeb i skromnego potencjału budowlanego. Mimo przekazania spółdzielczości mieszkaniowej w latach 1976-77 ponad 2.800

mieszkań, w okresie tym kolejka po klucze wzrosła z 14,7 tysięcy do 16,5 tysięcy osób, a średni okres wyczekiwania na mieszkanie w dalszym ciągu wynosi 9 lat.

Najtrudniejsza sytuacja jest w samych Suwałkach. Mówi wicewojewoda, mgr Józef Kapel. — A przecież od-gajemy w tym mieście każde-go roku ponad 700 mieszkań; do roku 1980 zbudujemy po-nad 4 tysiące mieszkań, pod-czas gdy w ubiegłym pięcio-leciu przekazaliśmy 1100.

Już w chwili powstania województwa, zdawano sobie sprawę, że podstawowym czynnikiem harmonijnego rozwoju regionu będzie budownictwo mieszkaniowe. Dlatego z uwagi na duże potrzeby

przyjęto ambitny program budowania w latach 1976-1980 około 16,5 tys. mieszkań o powierzchni użytkowej ponad 1 mln metrów kwadr.

Zwzwyższy, iż w latach 1971-75 wybudowano około 5.390 mieszkań, co nie było sprawą łatwą, można powie-dzieć, że w bieżącym pięcioleciu podjęto ogromny wysiłek we wszystkich formach budownictwa mieszkaniowego, przede wszystkim w miejskim budownictwie wielorodzinnym w którym zaplanowano 9.100 mieszkań.

Ale daleka jest droga od projektu do efektu, zwłaszcza gdy wszelkie poczynania wzajemnie się warunkują. Wyno-

Ciąg dalszy na str. 3

Od suwalskiej „Północy“

SZANSE: BARIERY



Fragment Osiedla Noniewicz w Suwałkach.

Edward Gierek przyjął członków Komitetu ds Zagospodarowania Wisły

Ciąg dalszy ze str. 1

na potrzeby ludności, rolnictwa i przemysłu. Dlatego też w pierwszej kolejności budować się będzie oczyszczalnie, aby przeciwdziałać dalszemu pogarszaniu się jakości wód Wisły i jej dopływów oraz — sieć zbiorników magazynujących czystą wodę i zapobiegających powodziom. Inwestycje te — łącznie z towarzyszącymi pracami melioracyjnymi — sprzyjać będą równocześnie intensyfikacji produkcji rolnej na ponad połowie ogólnego arealu użytków rolnych w kraju, a zwłaszcza na ok. 3,5 mln ha leżących w bezpośrednim zasięgu Wisły i jej dopływów.

Zaawansowane są prace nad wykorzystaniem Wisły dla potrzeb energetyki. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowa na dolnym jej odcinku następnego stopnia wodnego wraz z elektrownią. Kolejnym ważnym etapem będzie przystosowanie górnej Wisły do transportu wodnego, a przede wszystkim przewozu węgla do położonych nad tą rzeką zakładów przemysłowych.

Zgodnie z uchwałą XII Plenum KC PZPR program za-

gospodarowania Wisły, którego realizacja przewidziana jest w latach 1981—2000, przedstawiony zostanie do akceptacji na VIII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Następnie pełnomocnik rządu ds Zagospodarowania Wisły przedstawił doradczym program prac na lata 1979—80. W ramach tego doradczego programu zostaną określone szczegółowe zadania każdego z resortów gospodarczych, jak też województw.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wyraził aprobatę dla dotychczasowych prac nad programem „Wisła”. Podkreślając doniosłość tego przedsięwzięcia dla obecnego i przyszłych pokoleń Polaków, E. Gierek stwierdził, że będzie ono urzeczywistnieniem odwiecznego dążenia naszego narodu do nadania Wisły większej rangi w ogólnym społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Stworzony już potencjał gospodarczy pozwala na podjęcie tego dzieła, będącego symbolem rozwoju socjalistycznej Polski. Problem zagospodarowania Wisły bliski jest każdemu Polakowi, cały też naród uczestniczyć będzie

w realizacji tego wielkiego gospodarczego i historycznego przedsięwzięcia.

Musimy uczynić wszystko — podkreślił I sekretarz KC — aby program zagospodarowania największej naszej rzeki i racjonalnego wykorzystania całości zasobów wodnych kraju jak najstaranniej, najbardziej trafnie i wszechstronnie przygotować.

Konkretny wkład w realizację tego przedsięwzięcia wniesie powinny — powiedział E. Gierek — wszystkie dziedziny gospodarki, wszystkie województwa i całe społeczeństwo. Romantyczny i emocjonalny stosunek do Wisły przerodzić się powinien w praktyczne działanie, przejawiać w powszechnym udziale młodzieży, ludności miast i wsi w pracach związanych z nowoczesnym zagospodarowaniem królowej polskich rzek oraz efektywną gospodarką wodną we wszystkich regionach Polski i w odniesieniu do innych naszych rzek Odry, Warty z Notecią oraz Bugu i Narwi. Pomysłowe urzeczywistnienie tego dzieła jest bowiem jednym z najważniejszych celów Polski w nadchodzącym dwudziestolecu.

Wiedeń po 5 latach

Polrzeba kimpromisu

Dziennikarz PAP, Andrzej Rayzacher, pisze:

Rokowania 19 państw w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej toczą się już pięć lat. Rozpoczęły się one 30 października 1973 r. Przedstawiciele 7 państw Układu Warszawskiego i 12 państw NATO odbyli dotychczas 16 rundach rokowań 184 posiedzenia plenarne i niezliczone liczby spotkań nieformalnych. Nie zdążyli jednak uzyskać konkretnych wyników. Jest to dla opinii publicznej Europy uzasadniony powód do rozczarowania. Wie ona dobrze, że odpreżenie polityczne nie przetrwa dalszego wyścigu zbrojeń i musi być uzupełnione odpreżeniem na płaszczyźnie militarnej.

Twierdzi się — i słusznie — że rokowania wiedeńskie są najtrudniejszymi negocjacjami rozbrojeniowymi. Wielostronny ich charakter, potrzeba uwzględnienia interesów bezpieczeństwa wielu państw, wynikające z pozycji i dwóch ugrupowań wojkowych, polityczno — militarne sprzeczności, a wreszcie — złożoność samej materii rokowań — wszystko to składa się na bezprecedensowość tego przedsięwzięcia. Jednakże pilność celu rokowań wiedeńskich — „zwiększenie bezpieczeństwa i stabilności” w Europie środkowej przez obniżenie koncentracji wojsk i zbrojeń do niższego poziomu — uzasadnia upór, cierpliwość, pomysłowość i elastyczność w podejściu do porozumienia.

Doceniając znaczenie tej wielkiej sprawy, ZSRR, CSRS, NRD i Polska wielokrotnie korygowały swe stanowisko, aby umożliwić kompromisowe rozstrzygnięcie spornych problemów. Szczególnie wielkie znaczenie miało propozycja 4 krajów socjalistycznych z czerwca br. W następstwie tego kroku zaplanowana została do tego, że końcowym efektem dwóch faz negocjacji i dwóch faz redukcji będzie partycypacja w pokojowej działalności państw — liczebność wojsk obu ugrupowań, redukcja ograniczająca do wojsk lądowych, ale personel lotniczy zostanie wliczony do ogólnych maksymalnych pulapów po o-

bu stronach; proces redukcji rozpocznie się od wojsk ZSRR i USA w strefie, przy czym druga faza obejmie wojska wszystkich 11 bezpośrednich uczestników, (tzn. również NRD, CSRS i Polski oraz RFN, W. Brytanię, Kanadę i państwa Beneluksu); redukcje po obu stronach będą równorzędne i podobnego rodzaju; podstawą ich realizacji będzie zasada niemuńieniania bezpieczeństwa stron; redukcje obejmą „pakietowo” określone rodzaje uzbrojenia i sprzętu.

Zgodność poglądów wobec

tak zasadniczych punktów pozostawała już dziś na zarysowanie kształtu przyszłego porozumienia. Jednakże na przyszłość jego konkretyzacji stoją sztucznie stawiane przez Zachód przeszkody. Aczkolwiek propozycje czterech krajów socjalistycznych znalazły się na stole rokowań bez mała pięć miesięcy temu, to jednak Zachód nie tylko na nie nie odpowiedział, ale żąda nowych ustępstw, odwracając nadto uwagę od głównego kierunku negocjacji naciskiem na sporny problem danych wojskowych.

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

PO RAZ TRZECI GAUDEAMUS W ŁOMŻY

W ubiegłą sobotę zainaugurowano w łomżyńskim punkcie konsultacyjnym Zawodowego Studium Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego kolejny rok akademicki.

Sobotniemu spotkaniu nadano charakter uroczysty. Przybyli na nie przedstawiciele władz oraz kierownictwo Uniwersytetu Warszawskiego z rektorem tej uczelni prof. Zygmunt Rybickim.

Witając przybyłych wojewoda — Jerzy Zientara — wskazał na znaczenie tej placówki w doskonaleniu pracy administracji państwowej. 85-osobowa grupa studentów jest na trzecim roku, na drugim roku studiuje 87, a na pierwszym — 37 osób.

Wykład z najnowszej historii Polski wygłosił przedkierownik Wydziału Prawa i Administracji UW — prof. Michał Pietrzak, (zp)

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W SUWAŁKACH

W ubiegłą sobotę odbyła się w Suwałkach druga z kolei inauguracja roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczystości z udziałem senatu uczelni przewodniczył prorektor UW dr spraw Filii w Białymstoku — prof. dr hab. Juliusz Łukasiewicz. Salę zebrali szkół zawodowych, która użyczyła pomieszczenia na zajęcia suwałskiego punktu konsultacyjnego, wypełniło ponad 200 studentów.

Ponad 70 studentów, rozpoczynających pierwszy rok nauki, złożyło ślubowanie oraz otrzymało indeksy. Po immatrykulacji wysłuchano wykładu inauguracyjnego prof. dr hab. Andrzeja Stelmachowskiego na temat prawnych meo'd regulacji stosunków społecznych, (ceg)

NOWY SEZON

W KLUBACH PRASY I KSIĄŻKI

W Przedsiębiorstwie Wydawniczo — Kolorportażowym RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Białymstoku uroczystie zainaugurowano nowy rok pracy kulturalno-oświatowej. W trzech województwach: białostockim, łomżyńskim i suwałskim istnieją wiele klubów prasy i książki, których działalność zasługuje na uznanie. Tak jak w latach ubiegłych również i w tym roku poszczególne placówki RSW realizować będą zadania mające na celu upowszechnianie kultury w danym środowisku poprzez popularyzację czytelnictwa prasy i książek, spotkania autorskie, seminaria i prezentacje klubowe („teatr przy kawie”) oraz działalność „klubów piosenki”. Ważną rolę w tej działalności odegra niewątpliwie współpraca z profesjonalnymi placówkami kultury (Filharmonia, teatrami, BWA, muzeami) oraz organizacjami i stowarzyszeniami.

Z okazji uroczystości wręczono zostały odznaczenia i nagrody za zasługi w pracy zawodowej i społecznej. Dziewiętnastu osobom wręczono Brązowe Krzyże Zasługi. Miło nam poinformować, że wśród odznaczonych znaleźli się pracownicy naszej redakcji: red. red. Sylwester Barski i Andrzej Kozłowski oraz pracownicy redakcji: Jadwiga Andrzejewska, Wacław Suchowolec i Zbigniew Polak. Red. Bohdan Wryniewieckiemu przyznano srebrną odznakę „Zasłużony Białostoczanie” i Srebrną Odznakę im. Janka Krasińskiego. Cztery osoby otrzymały doposażoną nagrodę dyrektora Przedsiębiorstwa Wydawniczo — Kolorportażowego RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Białymstoku. Są to: red. Jan Kwasiński, kierownik Oddziału RSW w Gwiejwie — Zofia Palasińska, kierowniczka sekcji Oddziału Rejonowego RSW w Łomży — Danuta Kobylarz i dyrektor Oddziału RSW w Białym Podlaskim — Mieczysław Dąbki, (CH)

PISKI POM NAJLEPSZY W ZJEDNOCZENIU

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Pisku od lat znany jest z dobrej roboty, która dostarcza nie tylko przyrządy dla klientów zakładu. W sobotę, 28 bm. odbyła się tu uroczysta KSR, podczas której wręczono załodze piskiego POM proporzec za zdobycie I miejsca za 1977 rok we współzawodnictwie międzyzakładowym przedsiębiorstw zgrupowanych w zjednoczeniu techniczne obsługi rolnictwa w Olsztynie obejmującym województwa suwałskie i olsztyńskie.

Na uroczystości tę przybyli m. in. sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Janusz Stwiertnia i wojewoda — Aleksy Łozowski. W czasie uroczystości wyróżniającym się pracownikiem wręczono odznakę „Przednowica pracy socjalistycznej”.

Równie dobrze, jak w roku ubiegłym pracowała załoga piskiego POM-u w tym roku, co szczególnie uwiarydliło się w czasie ciężkich zimowych dni. O dobrej pracy w zakładzie świadczy również wykonanie planu za trzy pierwsze kwartały w 105 proc. W parze z dobrą robotą idzie troska o warunki socjalne załogi. W br. rozpoczęto budowę obiektu socjalnego o wartości 6,5 mln zł.

30 LAT STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

W białostockim Studium Wychowania Przedszkolnego im. Stefania Sempolowskiej odbyła się uroczystość 30-lecia tej placówki.

Studium, jedynie w trzech w województwach, wykształca prawie 2 tys. absolwentów pracujących w całym kraju. Od roku przygotowuje nado na potrzeby reformowanej oświaty pedagogów nauczania początkowego.

W sobotę zostali odznaczeni najbardziej zasłużeni pedagodzy z obecnej 40-osobowej obsady studium. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Eugenia Adamska.

Występy chóru i szkolnych zespołów instrumentalnych oraz recytatorskich uzupełniły uroczystość. (dg)

Starcia w Iranie

LONDYN (PAP) — Sobotnia prasa teherańska pisze, że w wyniku starć między policją a uczestnikami demonstracji antyrządowych w mieście Teheranie, zginęło 8 osób, a ponad 50 odniosło rany. Według dziennika „Kaschan” w niewielkim mieście „Kabutar” — 40 km od Teheranu — policja otworzyła ogień do 2 tys. demonstrantów, którzy szli ulicami miasta, 5 osób zginęło.

Według informacji ze źródeł zachodnich, demonstranci wystąpili przeciwko polityce gospodarczej rządu i dławieniu działalności opozycji.

A. Gromyko zakończył wizytę we Francji

MOSKWA (PAP) — Na zakończenie oficjalnej wizyty członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyko we Francji (25—28 października br.) ogłoszony został wspólny komunikat stwierdzający, że rozmowy przeprowadzone przezeń z ministrem Spraw Zagranicznych Francji, Louisem de Guirgaudem przebiegały w przyjaźnielskiej i konstruktywnej atmosferze. Jak wiadomo, min. Gromyko przyjeżdżał do Francji również przez prezydenta Francji V. Giscarda d'Estaing.

W toku rozmów dokonano wymiany poglądów na takie problemy międzynarodowe jak od-

preżenie, realizacja Aktu Kołowego KBWE, rozbrojenie i nie-rozprężenie, broń jądrowa. Omówiono także sytuację w Azji. Tematem rozmów ministrów Spraw Zagranicznych obu krajów również było dążenie do dwustronnych stosunków radziecko-francuskich.

Strony — głosi m. in. komunikat — potwierdziły znaczenie, jakie przypisują odpreżeniu ZSRR i Francja za przeświadczeniem o konieczności pogłębienia i rozwijania polityki odpreżeniowej w takiej formie, w jakiej została ona sformułowana w podpisanym 22 czerwca 1977 r. w Rambouillet przez Leonida Breżniewa i Valeriego Giscarda d'Estaing wspólnym oświadczeniu. Ministrowie potwierdzili też, że jeszcze znacząco jak ZSRR i Francja przywiązują do realizowania przez wszystkich uczestników KBWE wszystkich postanowień Aktu Kołowego.

Egipsko-izraelskie separatyistyczne rokowania pokojowe

WASZYNGTON (PAP) — Toczące się już od dłuższego czasu egipsko-izraelskie rokowania separatyistyczne w sprawie podpisania traktatu pokojowego, którym patronują władze amerykańskie, raz po raz natrafiają na trudności. Ostatnio po podjęciu przez rząd Izraela decyzji o rozszerzeniu osiedli izraelskich na okupowanych terytoriach arabskich — zachodnim brzegu Jordanu i strefie Gazy — prezydent Egiptu, Sadat odwołał negocjatorów egipskich z Waszyngtonu na „konsultacje” do Kairu. Pojem jednak Sadat — po rozmowie telefonicz-

nej z prezydentem USA, Carterem — zmienił decyzję i zgodził się na kontynuowanie rokowań w Waszyngtonie, mimo iż stanowisko rządu izraelskiego w sprawie osadnictwa na terytoriach okupowanych nie uległo bynajmniej zmianie.

Jak pisze waszyngtoński korespondent PAP, Stanisław Głabicki, obywateli dyplomacji w stoicy USA stwierdzała, że, że chyba jeszcze nigdy nie był świadkiem tak daleko idących trudności w przebiegu egipskich rokowań.

Honorarium A. Pugaczowej dopełniło 1,5 mld zł na koncie budowy CZD

WARSZAWA (PAP) — 1,5 mld zł przekroczyło już konto budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w warszawskim Międzyzdrojach. Kwotę tę dopełniło honorarium za występy na festiwalu w Sopocie Ahy Pugaczowej, jakie ta znana artystka radziecka przekazała na ten wniośny cel.

Zebrane tak ogromnej sumy — to rezultat niesłabnącej ofiarności wszystkich środowisk naszego społeczeństwa, a także rządów, przedstawicieli instytucji, przedsiębiorstw, organizacji i osób prywatnych z całego niemal świata. Od chwili ogłoszenia

apelu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka przed 10 laty, nieprzerwanym strumieniem płyną pieniądze, dary rzeczowe, meldunki o podejmowaniu zobowiązań o produkcyjnych na rzecz tej unikalnej w świecie placówki pediatrycznej. Przypomnijmy, że jako pierwszy podjęli ten apel górnicy już 9 lutego 1968 r. przekazując dar pieniężny oraz hutnicy, którzy ofiarowali stal na wzniesienie tego pięknego pomnika ku czci 2 mln 200 tys. dzieci polskich i 11 mln dzieci z okupowanej Europy podległej i zamordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej.

Katastrofalne skutki powodzi w Bengalu Zachodnim

DELHI (PAP) — W Bengalu Zachodnim w Indiach ponownie — wschodnio — toczy się trudna batalia o likwidację skutków katastrofalnej powodzi, najstraszliwszej w tym stuleciu, jaka dotknęła ten region we wrześniu i na początku października br. Straty są jednak tak wielkie, że jak stwierdził rzecznik rządu lokalnego, lata upłyną, zanim rolnictwo zachodniobengalskie będzie mogło wrócić do normalnego stanu.

Jak już podawaliśmy, 30 tys. km kwadratowych, czyli jedna trzecia powierzchni Bengalu Zachodniego znalazła się na początku października pod wodą. Na skutek powodzi ucierpiało 15 mln mieszkańców stanu.

Według danych oficjalnych zginęło 810 osób, ponadto kilkadziesiąt tysięcy zostało podobnie poniosło śmierć. Według danych nieoficjalnych liczba ofiar — śmiertelnych — znacznie przekracza 1000. Władze stanowe czeka bardzo trudne zadanie dostarczenia żywności przez co najmniej miesiąc milionom osób, które na skutek powodzi pozbawione zostały środków do życia.

Ważnym zadaniem władz w Kalkucie sącają, że zniszczenia w rolnictwie i drobny przemysł wynoszą ok. 850 mln dolarów. Zniszczeniu uległo 1,2 mln mieszkań i chat. Zginęło 200 tys. sztuk bydła.

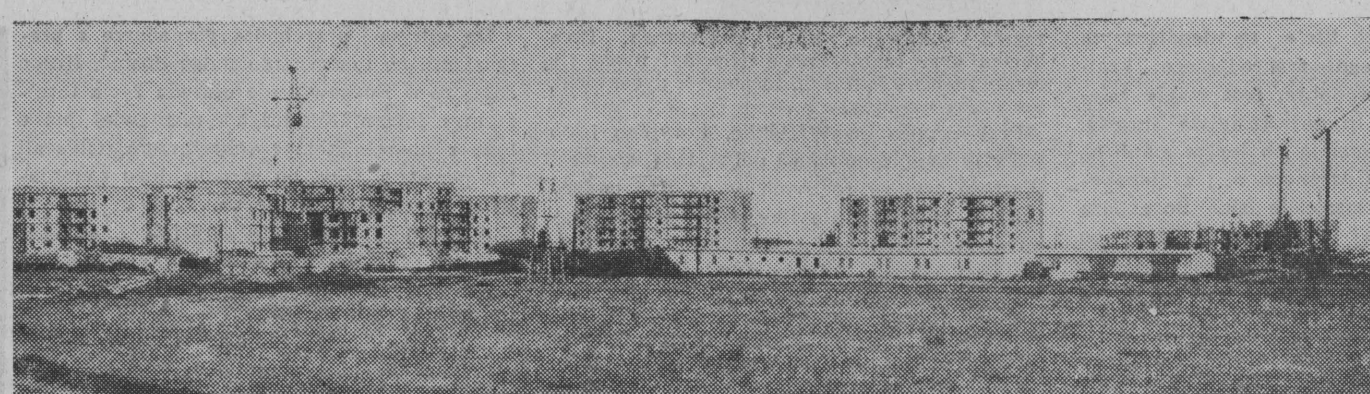
Tymczasem niedawno zdarzył się wypadek świadczący o niebezpieczeństwie, że plan wargnięcia na okręt podwodny wyposażony w broń atomową wcale nie jest tak nierealny.

Otóż w bazie marynarki pod San Diego zdarzył się następny wypadek: dwóch za maskowanych przestępców wdarło się do mieszkanca oficera administracyjnego okrętu podwodnego „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy. Po związaniu ofiary napastnicy udali się na pokład okrętu, który właśnie przechodził okresowy remont i nie zatrzymali przez nikogo. Oficera administracyjnego okrętu „Dixon” przystosowanego do przewożenia głowic atomowych i torurami wymusiło od niego ujawnienie kodu kasy statku i przekazanie im kluczy

c. d. ze str. 1

towuje z analizy sporządzonej przez Urząd Wojewódzki: „W latach 1976-77 przekazano do użytku 6,756 mieszkań o powierzchni 406 tys. metrów kwadr., co stanowi 41,3 proc. planowanej ilości mieszkań i 39,8 proc. planowanej powierzchni użytkowej. Na przykład w budownictwie ujętym w budownictwie mieszkaniowym dla ludności w województwie 3,668 mieszkań, realizując plan w 40,3 proc., a w budownictwie ujętym w budownictwie mieszkaniowym dla ludności rolniczej — 1,228 mieszkań, wykonując zadania w 46 proc. Natomiast w budownictwie indywidualnym w miastach i na wsi zbudowano łącznie 1,860 mieszkań. I dalej: „Wybudowanie blisko 6,800 mieszkań wpłynęło korzystnie na rozwój gospodarki województwa. Poprzez zapewnienie mieszkań zabezpieczono dopływ

dowlanego „Pojezierze” — Ina, Czesław Stręciwilk. Sumuje: jeżeli w tym roku zbuduje się zaplanowane 3,558 mieszkań, w tym 1,823 w budownictwie ujętym w budownictwie mieszkaniowym dla ludności w województwie, a nie tylko wykonania, ale nawet przekroczenia założonych planów. — Oczywiście, są takie możliwości — stwierdza tow. Kapel. — Jednakże w realizacji planu występują trudności dla wykonawców, inwestorów i władz terenowych, różnorodne trudności. Nie zostały zrealizowane w pełni ubiegłoroczne zadania. Mimo postępu, nie zadowalają nas dotychczasowe rezultaty, a zwłaszcza bieżącego roku w budownictwie mieszkaniowym. Za trzy kwartały, na planowane 1043 mieszkania, oddano 955. We wrześniu, zamiast czterech budynków, kombinat przekazał tylko jeden. W konsekwencji znów rosnąca jest kosztowna i ujemnie wpływająca na jakość robót wy-



Pierwsze domy na osiedlu „Północ”. W przyszłości zamieszka tu 40 tysięcy ludzi.

mieszkańców; znosi się ograniczenia w zatrudnieniu niezbędnych w kombinacie fachowców. Robi się dużo, w niektórych wypadkach więcej niż zadowala się — można. Jednakże nie sposób w krótkim czasie rozwiązać wszystkich problemów technicznych i technologicznych.

W tej sytuacji zasadnicze znaczenie ma udział w suwalskim budownictwie miesz-

kańców w większości z junaków realizuje produkcję podstawową o wartości 388 mln złotych. Brak jest sprzętu, zaplecza technicznego i ludzi, w związku z czym dowozi się z Augustowa i Elku do Suwałk kilkuset robotników.

W ogóle, osiedle „Północ”, na którym ma zamieszkać w przyszłym roku 5 tysięcy osób, to przede wszystkim problem „podziemia”. Jeszcze w ubiegłym roku były kłopoty z placami, pod nowe budownictwo. Dziś tereny są, wszystkie prace pod przyszłoroczne efekty zostały przekazane kombinatowi. Osiedle „Północ” nie będzie przybudówką Suwałk; wprost przeciwnie, tworzyć się tam będzie nowoczesne centrum miasta.

Ale oddalone od śródmieścia, gdzie rośnie Osiedle Nowe, przyszłe 40-tysięczne osiedle „Północ” wyrasta w pustym polu. Wiadomo, że w takich warunkach — równocześnie zbrojenia terenu w sieć urządzeń komunalnych — nie można sprawnie budować. Tymczasem w przyszłym roku, sytuacja nie tylko się nie poprawi, ale być może nawet pogorszy.

Próbowałem dotrzeć do pierwszych obiektów na „Północy”, ale w bloku i plałaniu nie wykopało było to sprawą łatwą. Nie dziwię się, że przy budowlanym, kiedy kłopoty na takie warunki pracy. — Po prostu chodzimy sobie po „plecach” — mówi. — Ani dojechać, ani przejechać. — W celu poprawienia sytuacji — mówi wicewojewoda, Józef Kapel — podjęliśmy decyzję o zwiększeniu nakładów na roboty inżynierskie oraz złożyliśmy wniosek do ministerstwa o przyznanie dodatkowych środków finan-

sowania. Dążymy jednocześnie do rozwoju mocy produkcyjnych ZRI przy kombinacie i WKPRIn. W Oleku oraz zorganizowania zakładów robót sanitarnych i elektrycznych. Jednak w ciągu najbliższych 2 — 3 lat władze wojewódzkie wszystkim nie podolają. Niezbędne jest większe zaangażowanie na budowę przedsiębiorstw specjalistycznych z Białegostoku. Wypada w tym miejscu zgodzić się całkowicie z wicewojewodą.

Lecznica specjalistyczna w Ciechanowcu

W Ciechanowcu (woj. łomżyński) oddano do użytku nową przychodnię specjalistyczną dla zwierząt, wyposażoną w nowoczesny sprzęt i urządzenia. 19-osobowy zespół pracowników przychodzi (w tym czterech lekarzy i trzech techników weterynarii) zapewnić opiekę dla ponad 7 tys. sztuk bydła, ponad 11 tys. sztuk trzody, drobiu, owiec i koni. Przychodnię wybudowano w rekordowo krótkim czasie; bo w ciągu jednego roku. Duży udział, oprócz budowlanych z Podlaskiej Filii Białostockiego Kombinatu Budownictwa Komunalnego, mają mieszkańcy Ciechanowca i okolicznych wsi, którzy swym zaangażo-

waniem znacznie przyspieszyli realizację tej inwestycji. W pracach społecznych udział wzięło ponad tysiąc rolników gminy Ciechanowiec. W dniu otwarcia przychodni oddano do użytku tablicę pamiątkową poświęconą prof. Tadeuszowi Jastrzębskiemu, którego imię od tej pory nosi budynek. Zmarły przed kilku laty prof. Tadeusz Jastrzębski był wybitnym mikrobiologiem, wychowawcą wielu pokoleń lekarzy weterynarii, współtwórcą polskiego przemysłu bioweterynaryjnego i zaangażowanym działaczem. Urodził się i wychował koło Ciechanowca.



Lecznica w Ciechanowcu zapewnia czworonożnym pacjentom troskliwą opiekę.

Zielona Hajnówka

Hajnówka — rozwijający się ośrodek przemysłowy — posiada również rolnictwo, które w granicach miasta reprezentowane jest przez 550 gospodarstw (powierzchnia ponad 2 tys. ha). Ekspansja miasta powoduje ciągłe zmniejszanie się stanu posiadania rolnictwa. Również naturalne warunki nie są tu korzystne, przeważają gleby słabe, wymagające intensywnego nawożenia, starannej mechanicznej uprawy, znacznych nakładów finansowych. Wiele zaś rolników, pracując w przemyśle, traktuje ziemię jako dodatkowe źródło utrzymania. Mimo tych obiektywnych trudności, rolnictwo hajnowskie zrobiło w ostatnich latach duży krok naprzód. Tak powszechne dawniej rośliny kłosewate stanowią w strukturze 30 proc.; wzrasta zaś areal głównie warzyw. W Hajnówce istnieje kilka rolniczych, zrzeszających 46 gospodarstw. Właśnie ono w znacznym stopniu przyczyniło się do aktywizacji hajnowskiego rolnictwa. Do kółka należy inicjatywa społeczna i gospodarcza, ona jest inspiratorem specjalizacji produkcji rolnej — zgodnej z potrzebami miejskiego rynku. Obecnie działa tu 29 ogrodników, produkujących warzywa pod szklarnią i w uprawie polowej. Ponadto na terenie miasta są 2 gospodarstwa ogrodnicze, będące własnością HPSDD i ZOZ. Ogólna powierzchnia hajnowskich szklarni wynosi 2623 m kwadr., a w roku 1985 wzrosła do 7000 m kwadr. Areal warzyw gruntowych zwiększył się do 76 ha. Nastąpił także dalszy rozwój sadownictwa, a szczególnie wzrost plantacji agrestu, porzeczek, malin i truskawek.

W skrócie tak przedstawia się obraz zielonej Hajnówki, jej stan aktualny oraz plany na przyszłość, które nakreśliła ostatnio Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR. Znaczną część terenów rolnych nadal pozostawia w użytkowaniu rolniczym. Wysiłki miejskiej instancji partyjnej jak i Urzędu Miasta zmierzają do tego, aby przemysłowa Hajnówka otoczyła wieńcem upraw warzywnych, pasem szklarni i sadów. Czy własna produkcja zaspokoi potrzeby miasta? Oczywiście — nie. Może ona jednak znacznie poprawić zaopatrzenie hajnowskiego rynku (kl).

Wzrost produkcji rolnej, zamknięcie otworu przelewowego i zasłonięcie zawory odpływowe z turociągu pustowego, a jednocześnie oczyszczenie — jak informuje dyrekcja ZPW — studzienki kanalizacji ścieków sanitarnych rozmieszczone na terenie zakładu. „Podczas kontroli stwierdzono, że część mazułu przedostała się do kolektora sanitarnego. W związku z tym co pewien czas czyszczono końcówce studzienki w miarę jak mazut był wypływający ze ścian poszczególnych odcinków kanału.”

Ustosowano zatem rzecz pomniejszyć. Tymczasem we wrześniu br. powstał nowy dyktant. Obniżył się poziom wody na skutek połączenia kolektora sanitarnego z rowem odprowadzającym ścieki do rzeki Elki. W związku z tym woda z opadów wy-

jednego wykupu, gdzie przegrano to ze studzienki mazułu w maju 1978 r., w dniu luźniejszego terenu, przypuszczalnie należy z dużym prawdopodobieństwem, iż ilość mazułu, (która trafiła do kanalizacji i rzeki), o jakiej mówią robotnicy jest prawdziwa.”

Humanizm przestrzegający technokratów przed nadmierną wiarą w różnorakie rozwiązania techniczne. Można — mówią — jak ów uczeń czarnoksiężnika rozpętać moc, nad którym panowanie będzie nie- możliwe. Nie wiadomo jak długo fenole wpływały do rzeki Elki. Nie kontrolowano tego. Postawmy jeszcze jedno pytanie. Istnieje cały system nakazów i zakazów, które mają uniemożliwić wypłdy zatrucia środowiska. M. in. ścieki odprowadzane bezpośrednio do wód, gdy nie ma oczyszczalni, powinny być okresowo badane. Jak to się stało, że Zakłady Płyt Włókowych przez tak długi okres mogły ukrywać fakt spływania mazułu?

O wypadku przelania się, jak już wspomina- nam, nikogo nie powiadomiono. A prze- ciwież zakłady wznieśli na podłożu piaszczystym, skąd owa mieszanina różnorod- nych węglowodorów — może się przesacać do wód gruntowych, a nawet glebowych. Co to oznacza? Nie próbujmy spekulować. Można bowiem dojść do wniosków wręcz katastroficznych.

Przelanie się paliwa płynnego — mazu- tu — może się zdarzyć. Przypatrzmy to odpowiednio przepis bhp. Z tym jednak, że w przepisach tych znajduje się również klauzula mówiąca, że w takim przypadku należy powiadomić odpowiednią organizację zajmującą się ochroną środowiska, zlecić badania nad rozległością zagrożenia i od- powiednimi środkami zneutralizować mazu- tu tam, gdzie zostało stwierdzone jego występowanie. Tę obowiązkowość jego dowiedzieliśmy. Jest to sprawa dyrekty- wy z tego stópnia, że nawet remanenty nie wykazywały ubytku.

Ubytek paliwa nikomu nie wydał się na- zbyt duży. Przeciwnie — jak z powyższego wynika — całą wyobraźnię i inteligencję decydujących o usunięciu szkody zaabsor- bowało tylko to: jak się pozbyć tej plamy?

TERESA POLECKA

SZANSE I BARIERY

specjalistów niezbędnych dla funkcjonowania powstałych w 1975 roku jednostek wojewódzkich oraz kadry inżynier- no-technicznej dla istniejących i nowo budowanych za- kładów przemysłowych. Jed- nocześnie — mimo ubytków wzrosły zasoby mieszkaniowe i poprawiły się warunki mieszkalne ludności, o czym świadczy zmniejszenie się wskaźników zagęszczenia na jedno mieszkanie i na jedną izbę, aczkolwiek wskaźniki te są gorsze od przeciętnych kra- jowych”.

— Chciałbym dodać — mó- wi wicewojewoda — że cho- ciaż ze zrozumiałych powo- dów budownictwo skoncentro- wane jest w Suwałkach, to jednak zwiększyliśmy je w całym regionie. Na przykład w Giżycku z 635 do ponad 1000 mieszkań, w Węgorzewie z 170 do 380, w Elku z 1660 do prawie 1800. Fakty te po- twierdza później dyrektor Su- walskiego Kombinatu Bu-

kończeniowych szurmow- szczyzna. Ponadto niepokoi nas niskie zaawansowanie ro- bót na obiektach przewidzia- nych do przekazania w przy- szłym roku.

Wicewojewoda, Józef Kapel mówi o wielokierunkowych działaniach KW PZPR i U- rzędu Wojewódzkiego, zmie- rzających do wykorzystania nakładów inwestycyjnych i rozwoju budownictwa miesz- kaniowego. Uruchomiona zo- stała Fabryka Domów OWT dla rolnictwa w Oleku oraz wytwórnia OWT w Elku o łącznej zdolności produkcyj- nej 6 tysięcy izb rocznie, koń- czy się budowę Fabryki Domów PD-6 w Suwałkach o zdolno- ści również 6 tysięcy izb, u- tworzone Suwalski Kombinat Budowlany, powstaje zakład robót inżynierskich, na coraz większą skalę angażuje się do robót wykonawczych przy- szłości użytkowników miesz- kań, zrzeszoną młodzież, zakła- dy pracy, spółdzielczość

PRZYCZYNY TRUDNOŚCI

Jakie to problemy? Można powiedzieć, że te same co w całym kraju, tyle że w więk- szych wymiarach.

Pierwszy — to zaopatrzenie w materiały. W minionych latach i w roku bieżącym dał się bardzo odczuć brak ce- mentu, stali, urządzeń insta- lacyjnych, a nawet kruszwy, chociaż Suwalszczyna na kr- szczywie stoi. W konsekwencji występowały zakłócenia w produkcji wielkiego bloku i elementów OWT, co dezor- ganizowało pracę na budo- wach.

— Drugi to słabość produk- cyjno — organizacyjna SKB „Pojezierze”. Wprawdzie zdol- ności produkcyjne wzrosły o 20 procent, ale wciąż są dale- ko niewystarczające w sto- sunku do potrzeb i zadań. Półtoratysięczna załoga zło-

kaniowym specjalistycznych przedsiębiorstw z Białegosto- ku. Tylko, że różnie z tą po- mocą bywa. Chwali się w Suwałkach BPiE i BPiS, a gani BPiR i BPiRóbt Zme- chanizowanych i Maszyn Bu- dowlanych, zarzucając BZB brak koordynacji oraz nieg- zekowanie od podległych przedsiębiorstw ich obowią- zków. — A opóźnienia w montażu budynków i ich po- łączeniu do sieci — padają uwagi — wynikają z nieter- minowości robót prowadzo- nych przez podwykonawców.

Chciałbym w jakimś stop- niu usprawiedliwić krytyko- wanych, bo wiem czym dys- ponują i jakie zadania mają do spełnienia także w innych województwach. Jednakże nie sposób darować im wprost skandalicznej opieszałości w demontażach i montażach dźwigów (do 70 dni) oraz przy- usuwaniu awarii maszyn, na skutek czego powstają prze- stoje na budowach. Nie spo-

Czy lubimy oszczędzać?

Dość różnicowane jest za- interesowanie różnymi for- mami gromadzenia posiadanych zasobów pieniężnych. Mieszkańcy woj. białostoc- kiego w ostatnim okresie zdecydowanie lokują swe fundusze na dwuletnich wkładach terminowych, pre- mialnych i lokacyjnych bo- nach oszczędnościowych oraz rachunkach oszczędnościow- ych — rozliczeniowych. W woj. łomżyńskim największą popularnością cieszą się ra- chunki oszczędnościowo-ro- zliczeniowe i bony lokacyjne. Natomiast w woj. suwalskim zdecydowanie wzrost wkła- dów obserwuje się w bonach samochodowych i książecz- kach oszczędnościowych.

Coraz więcej rodzin z my- ślą o zapewnieniu przyszłości swym dzieciom, zakłada książeczki systematycznego

oszczędzania. W połączeniu z wysokimi premiami, dopisy- waniymi co pięć lat, daje to wcale niebagatelną kwotę u- łatwiająca życiowy start. Stało się też już tradycją wy- płacanie funduszu zakła- dowego za pośrednictwem książeczek PKO i premio- wych bonów oszczędnościow- ych. Oszczędzanie, oprócz ko- rzysci w gospodarce narodo- wej, przynosi także profity w postaci odsetek właścicie- lom książeczek PKO. Za os- mienastymiesięczny w woj. białostockim dopisano im ponad 106 mln zł odsetek, w woj. łomżyńskim — 21,8 mln zł, a w woj. suwalskim — 69,9 mln zł. W tym samym okre- sie do książeczek systema- tycznego oszczędzania dopi- sano w formie premii w woj. białostockim — 4,9 mln zł, w woj. łomżyńskim — 1,4

mln zł i woj. suwalskim — 4,1 mln zł.

Ponadto na właścicieli książeczek oszczędnościow- ych oczekują należne, a je- szcze nie dopisane odsetki, które w woj. białostockim wynoszą 377 mln zł, woj. su- walskim — 202 mln zł, a w woj. łomżyńskim — 80 mln zł.

Wyraźnie w ostatnich la- tach wzrosło zainteresowanie książeczkami i bonami sa- mochodowymi. Sprawiły to niewątpliwie wyniki loso- wani. Dzięki tej formie osz- czedzania mieszkańcy woj. białostockiego uzyskali w ro- ku bieżącym 99 samochodów osobowych, woj. suwalskiego — 39, a woj. łomżyńskiego — siedemnaście pojazdów.

Wyniki w dziedzinie popu- laryzacji oszczędzania są już dość duże. Sporo jednak jest jeszcze do zrobienia w dzie- dzinie powszechnego posiu- gania się książeczką osz- czednościową PKO i rachun- kiem oszczędnościowo-ro- zliczeniowym, a także grom- adzenia wkładów z myślą o przyszłości lub na określone cele. (h)

Składanie pieniędzy w SPKO staje się coraz bardziej popularne. Świadczy o tym dalszy, wy- datny wzrost wkładów osz- czednościowych jak i zwięk- szenie ilości książeczek osz- czednościowych. Nie należy do rzadkości fakt, że jedna osoba posiada kilka różnych rodzajów książeczek, lub mają je prawie wszyscy członko- wie rodzin.

Na koniec sierpnia br. mieszkańcy woj. białostoc- kiego na 5,6 mln książeczek mieli zgromadzonych ponad 5,8 ml zł, woj. łomżyńskiego: 1,2 mln książeczek i 1,2 ml zł wkładów, a woj. su- walskiego: 2,9 mln książ- czek i 2,9 ml zł.

Jeśli na koniec ubr. prze- ciętą kwota oszczędności przypadająca na jednego mieszkańca wynosiła w woj. białostockim 8,5 tys. zł, to obecnie przekroczyła 9,3 tys. zł. Podobną tendencję obser- wuje się w województwach łomżyńskim i suwalskim, gdzie analogiczne wskaźniki wynoszą: 3,7 tys. zł i 4,1 tys. zł oraz 6,7 tys. zł i 7,1 tys. zł.

Mazut — dla przeciętnego człowieka ciemna, gęsta i tłusta masa — to związek olejów opałowych, naftopochodnych, cięż- kich — o wartości opałowej 9.900 — 10.700 cal/kg. Otrzymuje się go z ropy naftowej, nie nadającej się do rafinacji na produkty bardziej szlachetne, a stosuje jako paliwo na statkach i w przemyśle.

Dwudziestego ósmego września br. do Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Woje- wódzkiego w ŁOMŻY wplynęło pismo, z którego treści wynikało, że nie wszędzie używa się go zgodnie z przeznaczeniem. Inspektorzy nadzoru Wojewódzkiej Dy- rekcyj Rozbudowy Miast i Osiedli Wie- jskich informowali, iż jeden z kanałów, któ- re badano przed podłączeniem ich do be- dającej na ukończeniu oczyszczalni ścieków w Grajewie — zanieczyszczony jest smol- istą substancją.

Dalsze badania ustaliły, że źródła trzeba szukać na terenie Zakładu Płyt Włó- kowych. Otóż wybudowano tu, licząc około dwóch kilometrów, kanalizację zakładową, tak zwany kolektor „D”. Do czasu uru- chomienia w mieście oczyszczalni ścieków ów kanał został „zasiepiany” w miejscu, gdzie w przyszłości będzie odprowadzane. Tym- czasem ścieki spływają — podobnie jak miejskie — rowem otwartym do rzeki. Praktycznie więc kanalizacja jest czynna, choć jeszcze nie spisano protokołu o rozpo- częciu przez nią pracy.

Na płyty grajewskie czekają fabryki mebli w całym kraju. Produkcja więc mu- si być. Tylko nie wolno zapominać, że ma ona służyć ludziom. Zaspokajając jedne po- trzeby nie powinna naruszać innych, o czym, jak się przekonamy, w ZPW zapominano.

Paliwo — mazut, magazynowane jest na terenie zakładów, w zbiornikach otocz- nych betonowymi wannami, by w razie przelania przez brzozy (co może nastąpić z różnych przyczyn, np. w trakcie odbioru, transportu) ciecz nie dostała się do ziemi. Każda wanna, będąca swego rodzaju bez- piecznikiem, posiada otwór prowadzący do kanalizacji deszczowej. Właśnie tu mazut się przelał i przez otwarty — nikt nie wie

dlaczego — otwór spłynął do rzeki Elki, be- dącej dopływem Biebrzy. Kiedy to nastąpiło? Odpowiedzialny za sprawę gospodarki cieplnej i wodnej pra- cownik ZPW twierdzi, że w maju ubiegie- go roku, już wtedy paliwo przedostało się do instalacji wewnętrznej. Jesienią 1977 zasiepiano otwór kolektora prowadzący do rzeki, ale nie sprawdzono co znajduje się w rurach. Nie sądzimy, że ów stan niewiedzy trwał aż do dnia, gdy podjęto interwencję ze strony Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW oraz Proku- ratury Wojewódzkiej. Wiedzano o tym wcześniej.

— Stwierdziliśmy — mówi prokurator, Zygmunt Zembrzycki — że w maju 1978 r. zarządzone w ZPW oczyszczanie studzien- ków. Próbowano pozbyć się mazułu, wy- lać maź wiadrami, wywieźć samochodami

— Stwierdziliśmy — mówi prokurator, Zygmunt Zembrzycki — że w maju 1978 r. zarządzone w ZPW oczyszczanie studzien- ków. Próbowano pozbyć się mazułu, wy- lać maź wiadrami, wywieźć samochodami

W odpowiedzi na pytanie — ile mazułu dostało się do środowiska — WGTIOS w Łomży otrzymał wyjaśnienie dyrekcji ZPW następujące treści: „mazut do ka- nalizacji sanitarnej w ilości około 1000 kilogramów i wartości około 1000 zł prze- dostał się ze zbiornika odolowania i chł- dzenia wody usytuowanego w pobliżu zbio- rników magazynujących go w maju 1977 r. — przez rok zatem związki szkodliwych dla zdrowia ludzkiego cieczy sączyły się do rzeki,

„Aby zapobiec przesaczeniu w przysz- łości, zamurowano otwór przelewowy i za- słonięto zawory odpływowe z turociągu pustowego, a jednocześnie oczyszczono — jak informuje dyrekcja ZPW — studzien- ki kanalizacji ścieków sanitarnych roz- mieszczone na terenie zakładu.”

„Podczas kontroli stwierdzono, że część mazułu przedostała się do kolektora sa- nitarnego. W związku z tym co pewien czas czyszczono końcówce studzienki w miarę jak mazut był wypływający ze ścian po- szczególnych odcinków kanału.”

Ustosowano zatem rzecz pomniejszyć. Tymczasem we wrześniu br. powstał nowy dyktant. Obniżył się poziom wody na skutek połączenia kolektora sanitarnego z rowem odprowadzającym ścieki do rzeki Elki. W związku z tym woda z opadów wy-

plukiwała ów zakopany mazut. Spływała do ścieków, ściekami zaś mogła trafiać do rzeki. Starano się temu zapobiec ustawia- jąc odpowiednie urządzenia na odprowa- dzeniu ścieków z ostatniej studzienki. Było to działanie podjęte o wiele za późno. Do tego czasu wiele szkodliwych związków wsączyło się do organizmu przyrody.

Znów powraca pytanie — jak dużo? Ro- botnicy twierdzą, że do kanalizacji zakła- dowej wylały się trzy cysterny kolejo- we mazułu. Widzieli jego rozlewiska przy studzienkach rewizyjnych. Stwierdzono, że można podważyć. Widok rozlewisk nie jest dowodem. Może nastąpił jakiś niewinny przebieg? Albo paliwo wylało się komuś z wiadra, gdy je niośli? Jednakże istnieją wśród zebranych na ten temat dokumen- tów pewne, podbudowane faktami stwier- dzenia, zdające się potwierdzać autenty- czność tego, co mówią robotnicy. Np. w no- tacie służbowej sporządzonej przez dy- rektora WGTIOS — Henryka Milewskie- go czytamy: „na podstawie obserwacji

Z zagranicy KORESPONDENCI DONOSZA

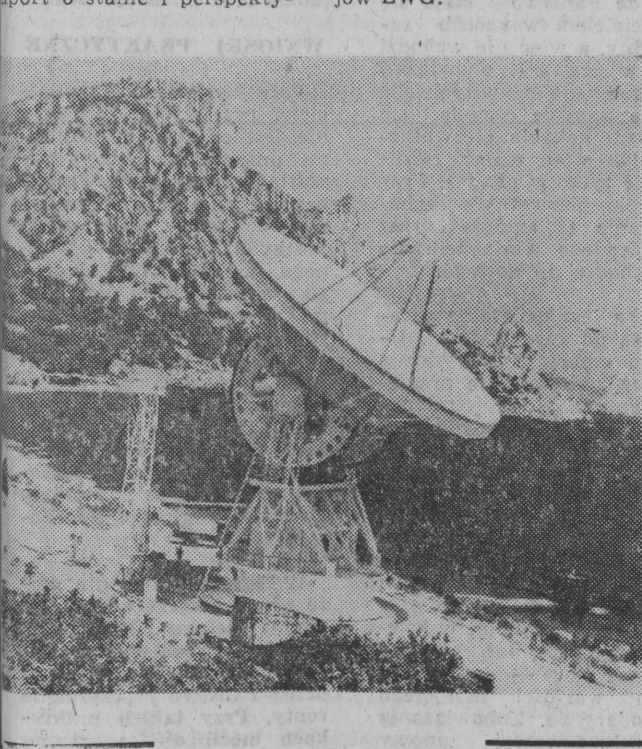
NAJWIEKSZYM NA ŚWIECIE EKSPORTEREM towarów były do niedawna Stany Zjednoczone, które swoje pierwszeństwo w tej dziedzinie utrzymały nie- przetrwanie przez kilka- dziesiąt lat. W bieżą- cym roku prawdopodobnie jest wypredzenie po raz pierwszy USA w rozmiarach eksportu przez Republikę Federalną Niemiec. Wypredze- nie to miało już miejsce w północu, kiedy wartość za- chodniemieckiego eksportu zamknęła się sumą 33,5 miliarda dolarów — o 100 milionów większą, niż wy- nosił eksport USA.

PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI ma być prze- ciągnięty nowy kabel tele- komunikacyjny łączący Eu- ropę Zachodnią z Afryką za- chodnią i Ameryką Łacińską. W inwestycji tej, której koszt wyniesie kilkadziesiąt mi- lionów dolarów, bierze udział 7 krajów, do których będą wiodły końców- ki kabla: Francja, Portuga- lia, Włochy, Brazylia, Ar- gentyna, Senegal i Wybrze- że Kości Słoniowej.

MIEDZYNARODOWA GRUPA EKONOMISTÓW złożona z przedstawicieli USA, krajów Europy Za- chodniej i Japonii — łącznie 5 profesorów instytutów naukowych i wyższych ucze- li — opublikowała ostatnio raport o stanie i perspekty-

wach handlu Wschód — Za- chód. W raporcie uczeni zb- ięli modne ostatnio wśród niektórych politycznych kół Zachodu twierdzenie, jakoby na handlu tym korzystały w większej mierze kraje socja- listyczne, z uszczerbkiem dla kapitalistycznych; ostro kry- tykują również uprawianą przez Zachód politykę dys- kryminacyjnych ograni- czeń handlowych wobec państw RWPG.

WŚRÓD 15 NAJWIEK- SZYCH NA ŚWIECIE pro- ducentów maszyn do obró- bki metali — są 4 kraje RWPG: Związek Radziecki (na światowej liście zajmuje trzecie miejsce po RFN i USA), Niemiecka Republika Demokratyczna (6 miejsce w świecie), Polska (10 miejsce) i Czechosłowacja (12 mie- jsce). Z krajów socjalistycz- nych nie należących do RWPG — do czołowej piątnastki należą: Chiny (11 miejsce) i Jugosławia (15 miejsce). Natomiast w eksporcie obrabi- arek układ jest nieco inny: NRD zajmuje 3 miejsce w świecie — po RFN i Japonii, ZSRR — miejsce ósme, Czechosłowacja — dziesiąte, Po- lska — jedenaste. Kraje RWPG eksportują więcej o- brabiarek (licząc wartość o- brotu, w przeliczeniu na dola- ry) niż np. cała zachodnio- europejska dziewiątka kra- jów EWG.



ZSRR. Radioteleskop RT-22 krymskiego obserwatorium astrofizycznego. Naukowcy przeprowadzają obecnie serie obserwacji Słońca wykorzystując m. in. z 22-metrową anteną radioteleskopu. CAF-TASS

ZIEMIA tu dla ludzi najważniejsza. Kawałek własnego gruntu był niedygi marzeniem niejednego. Dziś jest to dla wielu wspomnieniem tylko. Kawałek własnego gruntu był niedygi marzeniem niejednego. Dziś jest to dla wielu wspomnieniem tylko. Kawałek własnego gruntu był niedygi marzeniem niejednego. Dziś jest to dla wielu wspomnieniem tylko.

Stary Wróbel, jak go nazywają, nauczył swego rzemiosła wielu, ale nikt nie pozostał tutaj. Własne dzieci, jak ich miał, czworogłose, poszły w świat. Pokończyły szkoły średnie, studia. Dumny jest z tego, choć żal mu, że na nim kończy się ród kowali. Sam już nie za wiele robi — motyczkę, zawiasy do bramy. Kuźnia stara, drewniana, a i sił brak. Jakies większe rzeczy gospodarze zamawiają u innych. Wróbel nie zazdrości, cieszy go, że potrafił komuś przekazać własne umiejętności, z jego kuźni wyszli przecież okoliczni fachowcy. Tylko co to za wieś — powiada — bez kowala. Dawniej liczyła się. Teraz właściwie taka, jak inne, zwyczajna.

Lasy okalające zewsząd **ZASKRODZIE** tworzą zacisze, gdzie zdawałoby się nie docierają problemy wielkiego świata. Ludzie nie spieszą się nigdzie. Znajdą tylko swoje strony — Stawiski i Kolno, niektórzy jeszcze Łomżę. Życie płynie spokojnie, niby rzeka Skroda. Każdy poranek przynosi te same obowiązki w domu i w polu, zmieniające się w zależności od pory roku. W dzień życie jakby zamiera. Ale to tylko złudzenie. Wszyscy zajęci są swoimi sprawami, nikt nie ma czasu na sąsiedzkie pogawędki. Pod wieczór można już porozmawiać — krowy podojone, inwentarz oporządzony. Przy okazji trochę ponarzekać, chociażby na zaopatrzenie sklepu. Chleb przywożą co drugi dzień i nie wiadomo nigdy o której godzinie można się spodziewać dostawy. Często i cały dzień trzeba pilnować. Przyjdą żniwa, wykopki, a musi ktoś z rodziny zostać. Biorą ludzi po siedem i więcej bochenków, sobie, sąsiadom i w mig chleb się rozchodzi. Kłótni przy tym dużo, bo nie wszystkim starcza. Większe zakupy robią kobiety w Kolnie — 12 kilometrów stąd.

Z tym sklepem, to największe utrapienie. Wieś jest przecież spora — 72 domy. Rozbuduje się. Trudno policzyć stare drewniane chałupy, choć ich niedużo, ale skryte wśród wysokich murów domów ledwie są widoczne. Cztery słomiane strzechy nie pasują do nowych zabudowań.

Rolnicy są młodzi — 30—45 lat. Ojcowie przekazują ziemię synom, jak kazała tradycja. A ziemia tu przeważnie pól klasy i do tego tereny podmokłe. Najlepiej zasiać zboża, koniecznie, no i tytoń dobrze rośnie. Su-

zące się na płotach liście są nieodłącznym elementem jesiennego zaskrodzkiego krajobrazu. Łąki tu są dobre, lecz ciągle zalewane. Melioracja, to najważniejsza sprawa. Mówią o tym z nadzieją na lepsze siano ci, których grunty już przekopano, i z niepokojem — pozostali właściciele łąk. Bo chodzą pogłoski, że mają wstrzymać roboty po dojściu do mostku.

Ostatnio dużo mówi się we wsi o hodowli bydła. Coraz więcej rolników przedstawia się z tradycyjnej gospodarki swoich ojców na specjalizację. Soltys, Franciszek Zduńczyk w ubiegłym roku sprzedał państwu 23 tysiące litrów mleka. Tej jesieni dokupił prawie 10 hektarów ziemi i teraz ma już przeszło 20

hektarów. Zresztą nie on jeden. Dużo jest takich we wsi, co powiększają swoją gospodarkę. Tadeusz Gębalski, Eugeniusz Niedźwiedzki, Jan Zduńczyk, Eugeniusz Zduńczyk.

I jak z ziemią żyć ludzie, tak i ze sobą. Kiedy podczas mojego pobytu, u Steczkowskich wybuchł pożar, cała wieś się zleciała. Nie to żeby popatrzyć z ciekawości, ale każdy biegł jak do swego. Z wiadrami, z bosakami, co kto miał pod ręką. Kobiety już brały się do wynoszenia pościeli i mebli. Mężczyźni zaraz weszli na dach, bo ogień poszedł ze strychu. Instalacja zapaliła się, zwarcie było. Tym razem zakończyło się szczęśliwie. Pożar w kilka minut ugaszono. Tylko później długo wspomniano, jak tam u innych z ogniem dobytek i zabudowania poszły. Gdyby tak noca, albo jak wszyscy w polu, strach pomyśleć, a nie siedzi w domu nie uszłaby z życiem.

Ale nie tylko w biedzie widać wioskową solidarność. Jak trzeba wszyscy stają do roboty. Robiono kilka lat wstecz chodniki, soltys z ludźmi ustalił, że każdy przy swojej zagrodzie kawałek zrobi. I nikt nie był przeclwiny, a który miał czas to i sąsiadowi pomógł przywieźć żwir i kamienie. Tak samo

razem budowano klub, przystanek. Dwa boiska przy szkole, gdzie dzieciaki mogą się wyszaleć po lekcjach, to pomysły dyrektorki, ale praca wspólna.

Przy drodze do Wścieklic, Porytego i do Stawisk posadzono dwa i pół tysiąca drzewek. Wartość czynów rocznych — ok. 150 tysięcy złotych. Niemal, ale ile jeszcze trzeba wykonać różnych prac...

Najpilniejsza — droga do szosy na Stawiski, bo autobusy nie jeżdżą już od dwóch tygodni przez wieś. Ten kawałek przez Wścieklicę, wieś sąsiadująca o mieście, jest najgorszy. Nie mogą się ludzie dogadzać, żeby wreszcie ułożyć bruk. We Wścieklicach powiadają, że im nie przeszkadza, do samochodu mogą cho-

SOLTYS ZDUŃCZYK I INNI

dzić na szosę, od nich to kilkanaście metrów, ale z Zaskrodzia prawie dwa kilometry, a przystanek przecież koło klubu. Zresztą obie wieś nigdy nie utrzymywały bliższych kontaktów. Ani młodzi nie chodzili do siebie, ani też starsi nie przyjaźnili się. I tak już z pokolenia na pokolenie żyją swoimi sprawami.

W samej wsi ulica też nie najlepsza. Brak zrobiony bez głowy. Nie pomyślano wcześniej, że teren podmokły i wymaga podwyższenia. Teraz na nowo trzeba zacząć, kamienie zrywać, piach wozić. I to niewiadczy, tyle wszędzie błota, że nie widać zupełnie drogi, gęsi i kaczki mają tylko z tego uciechę.

Soltys zamierza także uporządkować dojście z kolonii, gdzie mieszka, do wioski, żeby nie skakać po kamieniach i przeciskać się wzdłuż płotów. Wieczorem w ogóle strach wyjść, bo ciemno wokół. Chociaż kłoniści chętni do pomocy przy zrobieniu oświetlenia, jakoś nie mogą się dogadać. Trudno im pojąć, że tyle trzeba prosić o kilka słupów i pięć żarówek. Było kiedyś pismo od naczelnika, ale widocznie na etapie gromadzenia materiału i siły fachowej, sprawa utknęła.

Do soltysa przychodzą gospodarze z pretensjami, że maszyn nie mogą dostać. Kółko rolnicze w Borkowie nie ułatwia życia tutejszym chłopom. Zduńczyk rozmawiał już o tym z naczelnikiem i sekretarzem. Obiecali ich popędzić. Oby, bo w polu dużo ziemniaków i później jeszcze orka.

Przydałaby się we wsi świetlica — większa sala na zabawy, czy wesela potrzebna koniecznie. Do tej pory wszystkie uroczystości odbywały się w klubie. Ciasno jednak tutaj i kłopot, bo nie ma gdzie stolików i krzeseł wynosić. Nawet i zebranie jakiegoś trudno przeprowadzić. Koło klubu jest akurat plac, gorzej z materiałami. Majstrów znalazłoby sami.

Soltysowi marzy się też zlewnia w Zaskrozdzie. Mleko dostarcza wynajęty wozak do Gromadźna. Ale po melioracji ilość codziennie wystawianych konwów zwiększy się kilkakrotnie. Jest gdzie budować, wodę łatwo dociągnąć, a wieś pomogłaby dużo.

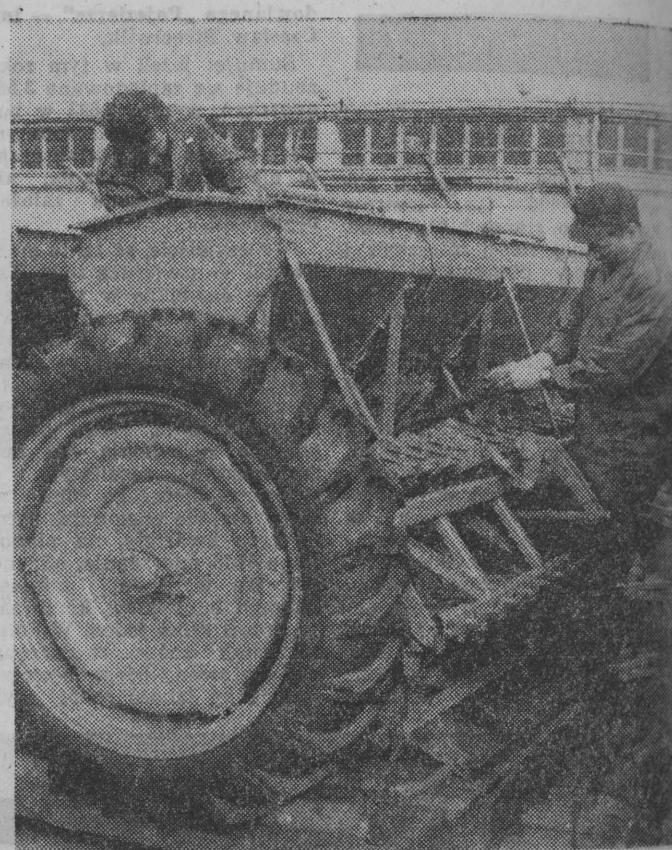
Przeważnie wszyscy tu, to rolnicy. Może trzech, czterech pracuje na państwowym. Halina Steczkowska skończyła szkołę zawodową w Gdyni i wróciła w rodzinne strony. Od kilku dni przejeżdża klub. Trochę się obawia, czy utrzyma placówkę w należytym porządku. Koleżanki na pewno pomogą dopilnować, by nikt w klubie nie palił, nie śmiał i nie rozrabiał.

Dyrektorka szkoły, pani Grabowska przekazuje młodą klubową, że wszystko będzie dobrze. Przecież ze swoimi rówieśnikami zawsze można się porozumieć. Wiadomo początki niełatwe. Sama pamięta, jak przed 12 laty, kiedy przyjechała do Zaskrodzia, powiedziano wprost, że jej nie potrzeba, bo kobieta nie poradzi. Poradziła lepiej niż mężczyzna. Z jej zdaniem liczy się cała wieś.

Młodzi chętnie zostają wśród swoich. Nie narzekają, że nudno, że nie ma żadnych rozrywek. Sami je organizują. W niedziele zaproszono zespół z kolniewskich Uchytów. Była dyskoteka, pieniądze z biletów przeznaczono na zakup taśm magnetofonowych. Będzie można bawić się częściej.

Soltys nie zamieniłby się z nikim ani we wsi, ani tym bardziej z dala od ludzi. Nie ma to jak na kolonii — powiada. Nikt mu tam nie zagląda w podwódkę. Wyjdzie przed dom, wokół lasy, łąki. Powietrze czyste, a chce się oddychać. Latem u soltysa gości po kilkanaście osób. Rodzina z miastem, znajomi. Teraz też spodziewa się kuzynów na wykopki.

ALICJA ZIELIŃSKA



Siewnik SZU-3 przygotowują do sprzedaży Jan Stradczuk i Jarosław Świeciński.



Gospodarze ferm hodowlanych chętnie kupują dwuosobowe cysterny podciśnieniowe do zagospodarowywania gnojowicy.

Maszyny z ZSRR

Krajowy przemysł maszyn rolniczych należy do wyjątkowo dynamicznie rozwijających się gałęzi naszej gospodarki. Mimo zwiększonych dostaw, krajowy przemysł nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania. Wiele potrzebnych dla wsi maszyn i ciągników w ogóle nie produkujemy. Deficyt ten w znacznej części pokrywa import. Największym dostawcą jest Związek Radziecki.

Głównym dystrybutorem maszyn radzieckich w Polsce jest Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” w Białymstoku. Do niego też należy obsługa przedprzedażna i serwis. Dyrektor naczelny PHSR „Agroma” w Białymstoku — mgr Marian Wierciński informuje, że wartość radzieckich dostaw łącznie z częściami zamiennymi wynosi w tym roku 6,5 mld zł. Co czwarty traktor dostarczany naszym rolnictwu pochodzi z ZSRR. Oprócz bardzo popularnych T-25 A-1, nabywanych głównie przez gospodarzy indywidualnych (zakupujemy rocznie 11 tys. szt.), rolnictwo nasze otrzymuje w tym roku 1500 ciągników klasy 0,9 (65 i 85 KM) z osprzętem typu koparko — ładowacz i w wersji rolniczej do prac polowych. Ciągniki te mają zastosowanie

głównie w gospodarstwach uposażonych. Zakupiliśmy również około 1500 popularnych ciągników gąsienicowych DT-75 z silnikami 75 i 85 KM, które mają zastosowanie w rolnictwie, budownictwie i przy pracach melioracyjnych. Sprawdzamy też z Kraju Radzieckich ciągniki klasy 3 i 5 ton: T-150-K o mocy silnika 160 KM i K-700 A z silnikiem 225 KM. Te giganty, to na wskroś nowoczesne maszyny. Potrafią one przy szybkości 12—14 km/godz. ciągnąć za sobą 8—10-skiowy plug, zestaw bron talerzowych, kultywatorów i siewników o szerokości roboczej 13 mb. lub zestawu przyczepo — ładowości 21 ton.

Ustalona marka mają też „Zdzieleń w SSSR” rozróżniki obornika; przyczepy ciągnikowe, plugi, brony, wagi do ugniatania ziemi oraz przyczepy podciśnieniowe do zagospodarowywania gnojowicy. Co roku import maszyn rolniczych ze Związku Radzieckiego wzrasta o 30 proc. Odwiedziliśmy Oddział PHSR „Agroma” w Grajewie, który jest głównym dostawcą sprzętu radzieckiego dla polskiego północno — wschodniego rolnictwa. Tam mechanicy dokonują przeglądów przedprzedażnych radzieckiego sprzętu, co zano. towal nas fotoreporter. Tekst, fot. R. Sienko — CAP

przysługujące wydzierżawiającemu. Rolnik z chwilą przekazania gospodarstwa Państwu przestaje być wydzierżawiającym. Państwo zaś z uwagi na pierwotny charakter nabycia przez nie własności, nie wstępuje w prawa wydzierżawiającego. Skoro zatem w umowie dzierżawy zabraknie jednej ze stron, w tym przypadku — wydzierżawiającego, umowa taka przestaje istnieć.

WNIOSKI PRAKTYCZNE

Państwo jako nowy właściciel przejętych gruntów nie jest związane warunkami umowy dzierżawy zawartej przez rolnika. Zarządzający przejętymi gruntami urzędy gminy mogą zatem postąpić z nimi według własnego uznania, limitowanego aktualnymi potrzebami w zakresie gospodarki ziemią. Może więc wydzierżawiającemu dzierżawę zawierającemu w tym celu nową umowę na innych warunkach. Może też żądać zwrotu gruntów przez dotychczasowego dzierżawcę i zaproponować nimi w inny sposób.

ZENON MLYNCEK

CZYTELNICY REDAKCJA

OBIECANKI — CACANKI

Jestem nauczycielką. Pracuję i mieszkam w szkole w Czacakach, gm. Turkoń Kościelna. Korzystam z płytki gazowej, gdyż w mojej prowizorycznej kuchni nie ma przewodów kominowych i nie ma możliwości zainstalowania płyty węglowej. Od roku mam kłopoty z dostawą gazu. Najgorsze, że nie spełniono od 1 września kilku kolejnych obietnic przy wyznaczaniu terminów. W ostatnich dniach września był w naszej wsi rozwożony gaz, ale do szkoły nie dostarczono tłumacząc, że resztę muszą zawieźć do Łap. Jestem zrozpaczona taką sytuacją, nie mogę nic ciepłego ugotować rodzinie. To nie miasto, że jak nie w domu, to można zjeść w barze... A z zakupami też mamy kłopoty, gdyż sklep w sąsiedniej wsi nie jest najlepiej zaopatrzony. Chciałoby się czasem pojechać po zakupy do Białegostoku, co, kiedy potem nie można wrócić, gdyż trzy popołudniowe autobusy do Łap przeznaczone są wyłącznie dla posiadaczy biletów miesięcznych.

Stanisława Sienko
Czacki

SMUTEK OGARNIA...

Jestem grajewianinem. Cieszy mnie rozbudowa mojego miasta. Cieszyłem się nowym Osiedlem Waltera, na którym mieszkam. Natomiast smuci mnie każdy przejaw niegospodarności i braku troski o wygląd osiedla, o dobre funkcjonowanie jego urządzeń. Mój blok nr 10 np. ma taką wadę, że po każdym deszczu woda stoi na chodniku, rozmywa wytwór, dostaje się do piwnic. Szyby w korytarzu są już powybijane, a drzwi wejściowe rozpadają się. Chodzę do biura spółdzielni, zgłaszam te usterki, ale to nie pomaga. Ostatnio jest tyle wody w piwnicy, że zgromadzone zapasy ziemniaków i warzyw pływają w wodzie i zaczęły gnić. Duża strata. Przy bloku śmietnik nie mieści nieczystości, gdyż jest stanowczo za mały na 136 mieszkań. Piszę o tych sprawach w imieniu swoim i innych lokatorów.

Antoni Turowski
19 podpisów sąsiadów

Jestem mieszkańcem bloku 16 na spółdzielczym osiedlu w Sokółce. Mówimy tyle o oszczędzaniu energii, a ile ciepła wynika z korytarzy przez powybijane szyby i niedomykane, bo wiszące na jednym zawieszki drzwi! Przy bloku błoto i werty. Trochę sami mieszkańcy uporządkowali w czynie społecznym, ale spółdzielnia jako gospodarz stanowczo za mało interesuje się swoim majątkiem.

P. R. (nazwisko i adres znane red.)
Sokółka

ROZKOPAĆ LATWO...

Przy ul. Poziomej w Białymstoku była kiedyś dobra nawierzchnia z trytyki. Ulica ta najpierw rozkopana była przy robotach kanalizacyjnych, a gdy jako tako zagospodarowano jej nawierzchnię, zaczęły się nowe „wykopki” — wodociągowe. Tym razem już nikt nie zadbał o zabrukowanie jej ponownie. Trytyka leży stosami pod piętami posesji, a ludzie i pojazdy grzęzną po błotnistych dziurach. Jeśli nie czeka się tam na kopanie po raz trzeci, to czas najwyżej, aby ulicę tej przywrócić dawny stan. Prosimy też o zapalenie chodników co drugiej latarni, aby zatrudnieni na nocnych zmianach w Zakładach Mięsnych ludzie mogli bezpiecznie chodzić.

Kazimierz Okurowski
Białystok
(Wybr. Ag)

Kadry medyczne

Każdego roku Akademię Medyczną w Białymstoku opuszcza średnio 230 lekarzy medycyny i 50 stomatologów, z których 40 proc. podejmuje pracę na Białostocczyźnie.

Corocznie studenci VI roku Wydziału Lekarskiego i V roku Oddziału Stomatologicznego mają, dzięki Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Białymstoku, okazję wcześniejszego poznania warunków pracy. Dzięki tego rodzaju spotkaniom w r. 1978 na Białostocczyźnie zatrudniono 72 lekarzy i 29 dentystów, w r. 1977 — 75 lekarzy i 24 stomatologów, w tym roku już 54 i 16 osób.

Do r. 1980 program rozwoju służby zdrowia w woj. białostockim przewiduje zatrudnienie we wszystkich gminnych ośrodkach zdrowia po dwóch lekarzy i jednego stomatologa, w większych ośrodkach zdrowia — jednego lekarza. Założenia te udało się już osiągnąć w 17 gminnych i 34 większych ośrodkach zdrowia, gdy idzie o lekarzy oraz w 27 gminnych i 20 większych ośrodkach w przypadku stomatologów. (D.G.)

Rolnicze emerytury i renty

Rolnik będący w wieku powyżej emerytalnego zgłosił się do urzędu w sprawie renty. Następstwo nie ma więc przysługi, aby gospodarstwo przekazać Państwu. Zapytano go, czy jest właścicielem. Tak, jest. Na dowód tego pokazał akt nadania ziemi. Ale — wyjaśnił — z tych 4 ha ma mojej własności jeden hektar od szeregu lat dzierżawił ode mnie państwowe przedsiębiorstwo, zresztą nawet nie na cele rolnicze.

O, to poważna przeszkoda — zafrasował się referent. — Trzeba najpierw wypowiedzieć przedsiębiorstwo dzierżawę, a gdy okres wypowiedzenia minie, doprowadzić do tego, aby zwrócić ono ten grunt obywatelowi. Dopiero potem można będzie całość przejąć na rzecz Państwa.

Usłyszawszy to, zafrasował się z kolei interesant. Termin wypowiedzenia określony był w umowie na 6 miesięcy przed końcem roku dzierżawnego. Rok dzierżawy kończy się w lutym, więc do tego czasu z wypowiedzeniem nie zdąży. Najwcześniejsze może wypowiedzieć umowę na luty 1980 r. A jeżeli mimo to nie zwróci mu gruntu? Może jeszcze do sądu trzeba będzie wystąpić? Tak czy inaczej uzyskanie renty bardzo się mu oddała. A myślał, że otrzyma ją od razu.

RÓŻNE RODZAJE POSIADANIA

Nietrudno dociec, czym się kierował referent, udzielając interesantowi takiej informacji. Ustawa z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin powiada, że przez przekazanie gospodarstwa rolnego Państwu rozumie się nieodpłatne przeniesienie na rzecz Państwa własności i posiadania gospodarstwa.

Skoro zatem — rozumował referent — część gospodarstwa nie jest w posiadaniu rolnika, powinien on najpierw doprowadzić do objęcia w posiadanie i tej wydzierżawionej części, a dopiero potem możliwe będzie przejęcie od niego całości.

Nie brał jednak pod uwagę, że posiadanie jest pojęciem wieloznacznym. Węć trzeba by wprzódy sobie wyjaśnić, o jakie to posiadanie chodzi w tym przepisie ustawy, na który się powoływał. Wyróżniamy posiadanie właścicielskie, samostanowienie i zależne. Pierwsze polega na władaniu rzecz (nieruchomością) przez właściciela. Drugie — na władaniu tak jak właściciel przez osobę, która właścicielem nie jest. Trzecie — na władaniu rzeczą w ograniczonym zakresie, odpowiadającym uprawnieniom dzierżawcy, użytkownika, zastawnika itp. Ta sama rzecz (nieruchomość) może

zatem jednocześnie być przedmiotem posiadania właścicielskiego (lub samostanowienia) i posiadania zależnego. Dzierżawca jest posiadaczem zależnym. Przez wydzierżawienie nieruchomości właściciel nie traci nad nią władztwa. Pozostaje ona nade w jego posiadaniu zwierzchnim, czyli właścielskim.

Jeżeli ustawa określa, że przekazanie gospodarstwa polega na przeniesieniu na rzecz Państwa własności i posiadania, to o jakie posiadanie tu chodzi? Nie może ulegać wątpliwości, że o posiadanie właścicielskie. Nie może więc przekazać Państwu swego gospodarstwa samostanowienia posiadacz ani tym bardziej posiadacz zależny. Tak więc przekazaniu wcale nie stoi na przeszkodzie fakt, że część gruntów (a nawet wszystkie) są wydzierżawione komuś innemu. Innymi słowy — pozostawienie gruntów w dzierżawie nie wstrzymuje przejęcia gospodarstwa na wniosek wia-

ściciela przez Państwo. Rolnik nie ma potrzeby wypowiedzenia umowy, ani tym bardziej rugować dzierżawcę.

DALSZE LOSY UMOWY

Każdemu, kogo te sprawy interesują, nasunąć się może pytanie: a dalej z dzierżawą, gdy rolnik swe grunty przekaza Państwu? Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że dzierżawa trwa nadal, że umowa pozostaje w mo-

Dzierżawa nie wyklucza przekazania

siadanie tu chodzi? Nie może ulegać wątpliwości, że o posiadanie właścicielskie. Nie może więc przekazać Państwu swego gospodarstwa samostanowienia posiadacz ani tym bardziej posiadacz zależny. Tak więc przekazaniu wcale nie stoi na przeszkodzie fakt, że część gruntów (a nawet wszystkie) są wydzierżawione komuś innemu. Innymi słowy — pozostawienie gruntów w dzierżawie nie wstrzymuje przejęcia gospodarstwa na wniosek wia-

ściciela przez Państwo. Rolnik nie ma potrzeby wypowiedzenia umowy, ani tym bardziej rugować dzierżawcę. Tak więc przekazaniu wcale nie stoi na przeszkodzie fakt, że część gruntów (a nawet wszystkie) są wydzierżawione komuś innemu. Innymi słowy — pozostawienie gruntów w dzierżawie nie wstrzymuje przejęcia gospodarstwa na wniosek wia-

Taka jest generalna zasada; są od niej wyjątki. Ustawa emerytalna wyraźnie stanowi, że w razie przejęcia gospodarstwa rolnego przez Państwo odpowiada ono za zadłużenia dotychczasowego właściciela wobec jednostek gospodarki uspołecznionej, związane z prowadzeniem tego gospodarstwa oraz z tytułu obciążenia nieruchomości hipotekami lub innymi prawami ujawnionymi w księdze wieczystej lub zbiorze dokumentów — do wysokości wartości przejętego gospodarstwa. Zobowiązania z tytułu zawartej umowy dzierżawy przez owego interesanta nie mieszczą się w tym przepisie. Stąd wniosek jedynie możliwy, że zobowiązania takie wygasają. Wygasają też uprawnienia

Wiedza • Technika • Nowoczesność • Wiedza • Technika

XI Białostockie Dni Techniki zakończone. 20 proc. programu zajęła w tym roku informatyka, z dwoma szczególnie eksponowanymi przedsięwzięciami — II Regionalną Konferencją „Informatyka w kompleksie gospodarki żywnościowej” oraz seminarium „Komputerowy system wyszukiwania informacji klinicznych i dokonywania obliczeń statystycznych do celów medycznych STATMED”.

ZYSK DLA ROLNICTWA

Konferencja informatyczna, która zgromadziła specjalistów z całego kraju, dokonała — jako reprezentatywne forum — analizy opracowanych dotąd systemów informatycznych na użytek rolnictwa, wyeksponowała te dziedziny gospodarki żywnościowej, gdzie informatyka może przynieść efekty niemożliwe do osiągnięcia tradycyjnymi metodami zarządzania, sterowania i planowania. Sformułowano też szereg uwag i postulatów adresowanych do władz centralnych i wojewódzkich.

Różne ośrodki informatyczne w kraju opracowały i powielają systemy fragmentarycznie opartych zagadnień z dziedziny gospodarki rolnej. Brakuje w powszechnym użytku systemów przydatnych do kompleksowego ujęcia całych obszarów tematycznych. Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Białymstoku zaprezentował więc młodych specjalistów swoje opracowanie, dotyczące optymalizacji transportu produktów rolnych; przedstawione zostały też pewne doświadczenia dotyczące przydatności informatyki w dziedzinie mleczarstwa (rozliczanie dostawców mleka).

Informatyka pomaga opłacać problemy kontraktacji i wszelkiego rodzaju dostaw, gospodarki gruntami Państwowego Funduszu Ziemi itp. O tym wszystkim mówiono na konferencji; jej zasięg i tematyka pozwalają przypisać białostockim informatikom inicjatywę i nowatorstwo.

Informatyka, jej rozwój i właściwe wykorzystanie staje się jednym z czynników, który w istotny sposób przyczyni się może do zwiększenia efektywności zarządzania i gospodarowania w rolnictwie. Potrzeby w zakresie zwiększenia produkcji rolnej są tak duże, że nie należy zaniedbywać żadnego środka służącego temu celowi.

Realizacja uchwały XII Plenum KC PZPR „Nauka polska działa na rzecz wyżywienia

narodu” oraz pomocy kierownictwa partii w dalszym dynamicznym rozwoju kompleksu gospodarki żywnościowej naszego regionu otwiera drogę do przyspieszenia wdrażania nowatorskich metod i form gospodarowania.

USPRAWNIENIE W SZPITALACH

Prezentacja systemu STATMED, również autorstwa białostockiego ZETO, przyniosła pełniejsze zadowolenie, jako że opracowany dla Oddziału Chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w Białymstoku (przy współpracy z tym oddziałem) jest już stosowany we

Za miesiąc w Białymstoku odbędzie się Dni Medycyny Społecznej, z częścią informatyczną w programie (przygotowuje ZETO). Organizatorzy tej imprezy widzą potrzebę skoordynowania poczynań w zakresie zastosowania i wykorzystania ETO i technik komputerowych dla potrzeb służby zdrowia. Białostockie doświadczenia, pozycja i dorobek w tym zakresie upoważniają do zabiegów o nadanie naszej placówce ZETO statusu przedsiębiorstwa wiodącego w kraju w tematyce informatyczno-medycznej.

kształcić nowoczesnych menadżerów upadają wobec braku odzewu.

Tymczasem chodzi właśnie o ofertę życiowej pomocy, przyuczenia do posługiwania się komputerem w podejmowaniu i kontrolowaniu decyzji, niezbędnych we właściwym sterowaniu i zarządzaniu przedsiębiorstwem, zjednoczeniem itp. Prawdopodobnie ambiciozalne obawy powodują opór, brak tu refleksji, że przecież każdy kiedyś zaczynał oszczędzając się z komputerem. W kraju dyrektorzy szkolą się masowo. Dlatego oferty będą ponowione.

Bez oporów, często z entuzjazmem, szkoła się doskonali ci wszyscy, którzy związani są z informatyką praktycznie i na co dzień — pracownicy różnych zakładowych ośrodków i agend informatycznych. Przypomnijmy, że powstałe z inicjatywy NOT policealne studium informatyczne przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku, cieszące się wielkim zainteresowaniem, wykształciło ponad 200 absolwentów — programistów i specjalistów z zakresu przetwarzania danych. Tylko w roku bieżącym zastęp informatyków przeszedł cykliczny kurs seminaryjny z 18 tematami już w ramach doskonalenia.

Z kursami białostockie dotarły w roku ubiegłym daleko poza region, organizując doskonałe szkolenia w Ursusie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Informatyka białostocka funkcjonuje zresztą w szerokich kontaktach z innymi ośrodkami, świadcząc usługi m.in. dla niektórych placówek warszawskich.

Zarówno Międzywojewódzki Komitet NOT jak i ZETO koordynują rozwój informatyki w regionie, czuwając nad decyzjami kreującymi ośrodki zakładowe techniki obliczeniowej, nie zawsze opartymi na rachunku ekonomicznym i rzeczywistych potrzebach. Mamy tworzyć placówki nowe tego typu w przedsiębiorstwach już okrzepłych organizacyjnie, gdzie maszyna cyfrowa może mieć zajęcie przez co najmniej dwieście godzin miesięcznie.

Opieka tego typu potrzebna jest zwłaszcza nowym województwom. Informatyka, jako spektakularna dziedzina wiedzy i gospodarki, zaczyna być modna, co nie znaczy, że właściwie rozumiana.

Ukierunkowaniu zainteresowań, a zarazem sterowaniu potrzebami służyły między innymi przedsięwzięcia ZETO, przedstawione podczas niedawnych II Suwalskich Dni Techniki. Dwie konferencje — „Stan i perspektywy rozwoju zastosowań systemów informatycznych w mleczarstwie” oraz „Informatyka w służbie PGR województwa suwalskiego” były przykładem propozycji potrzebnych i gospodarczo efektywnych.

DANUTA GUDEBSKA

INFORMATYKA

— gospodarce i medycynie

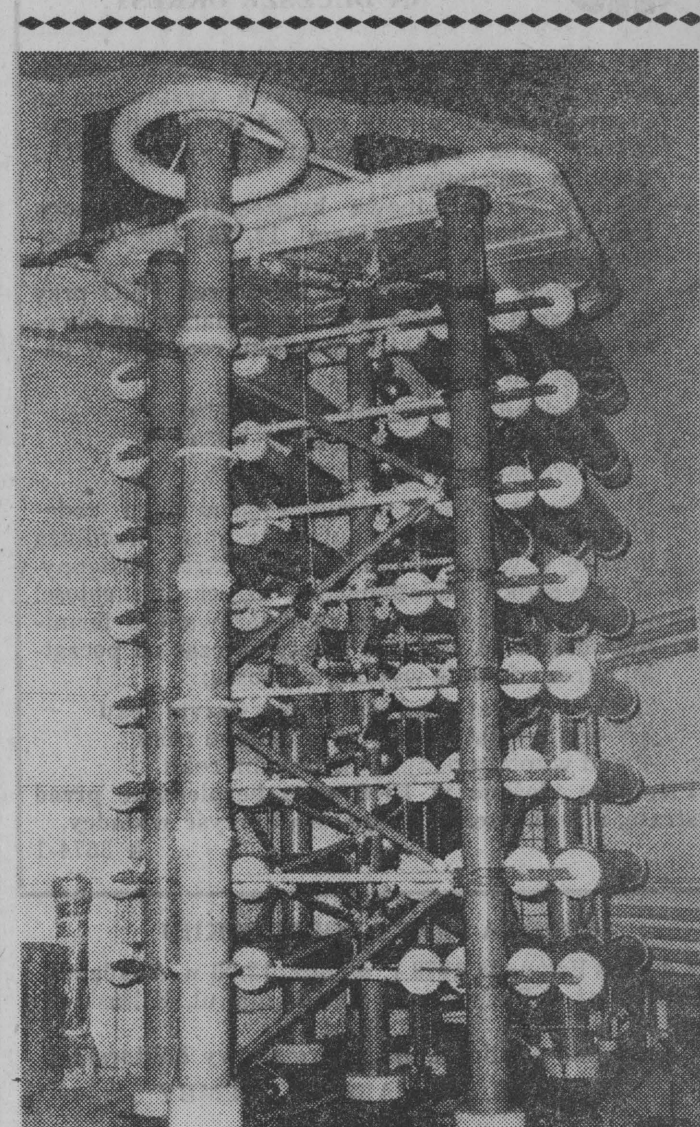
wszystkich oddziałach chirurgicznych szpitali województwa białostockiego i łomżyńskiego. Demonstratorzy podczas seminarium wobec przedstawicieli 20 krajowych szpitali, spotkali się z zainteresowaniem; spodziewać się więc należy wdrożenia go w następnych placówkach służby zdrowia.

Oferowany system usprawnia proces obserwacji klinicznych z długiego okresu, zastępuje tradycyjne metody wyszukiwania i przetwarzania informacji o chorobach, zmniejszając w istotnym stopniu pracochłonność tego procesu i podnosząc jakość dokonywanych analiz statystycznych. STATMED może być instalowany w wersji oryginalnej dla oddziałów chirurgicznych i internistycznych, jeżeli zaakceptują one karty statystyczne opracowane i stosowane obecnie przez Szpital Wojewódzki w Białymstoku. W każdym innym przypadku ZETO dokonać może adaptacji systemu, uwzględniając rzeczywiste wymagania użytkownika. Tym sposobem STATMED może być stosowany przez dowolne oddziały specjalistyczne szpitali i klinik.

ANIMATORZY I ORGANIZATORZY

Informatyczna część programu Białostockich Dni Techniki przygotowali wspólnie — Międzywojewódzki Komitet Naukowo-Techniczny NOT d/s Informatyki oraz Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Białymstoku. Zasiłgą tych dwóch placówek jest znaczne informatyczne ożywienie w regionie, siłą rzeczy najbardziej widoczne na Białostocczyźnie, gdzie niebawem przestanie istnieć problem średniej kadry informatycznej (istnieją jeszcze niedostatkowi w dwóch pozostałych województwach). Cały region nie ma wystarczającego zastępu specjalistów informatyków z wyższym wykształceniem, która to kadra decyduje o szerokości zastosowań osiągnięć informatycznych w produkcji i zarządzaniu.

Kadry kierownicze na szczeblu wojewódzkim zjednoczeń i zarządów na razie dość często dystansuje się od postępu i nie podejmuje zaproszeń do odbycia przeszkolenia z zakresu informatyki. Plany międzywojewódzkiego komitetu, by w Białymstoku



NA ZDJĘCIU: generator 2400 kV załadowany w Zakładzie Wysokich Napięć Instytutu Energetyki w Warszawie.

Instytut Energetyki

— prace dla wszystkich

Istniejący od 25 lat Instytut Energetyki w Warszawie prowadzi prace naukowo-badawcze i doświadczalne, a także opracowuje i wdraża nowe rozwiązania techniczne, których celem jest rozwój całej naszej energetyki.

Szybko rozwijająca się gospodarka narodowa potrzebuje coraz to większej ilości energii elektrycznej i należy się liczyć z tym, że już wkrótce konwencjonalne metody wytwarzania energii nie wystarczą. Naukowcy pracują więc m.in. nad długofalowym programem rozwoju przemysłu energetycznego na lata dziesięćdziesiąte i dwudzieste.

Na wstępie znajduje się w tej chwili elektrownie jądrowe (z których pierwsza — żarnowiecka — zbudowana zostanie już w niedalekiej przyszłości), prowadzone są studia nad wytwarzaniem energii elektrycznej za pomocą wysokotemperaturowych reaktorów powielających i z fuzją jądrową, a także prace nad praktycznymi możliwościami wykorzystania energii słonecznej.

Wszystkie te przedsięwzięcia i wiele innych innych podejmowanych przez Instytut Energetyki, zmierzają do stworzenia programu i warunków dla zaspokojenia potrzeb energetycznych kraju w przyszłości. W najbliższym czasie program ten otrzyma rangę rządowego programu badawczego.

Obok tych przyszłościowych badań programowych i tech-

nicznych, Instytut prowadzi także szeroko zakrojony zakres prac dla energetyki dnia dzisiejszego — a więc dla potrzeb nowych elektrowni, nowo budowanych linii przesyłowych, rozdzielni i zakładów energetycznych, a także wszelkich badań wszystkich ważniejszych urządzeń systemu energetycznego, które przed zainstalowaniem i obciążeniem należy dokładnie sprawdzić i przetestować.

Jedną z podległych placówek jest Zakład Wysokich Napięć dysponujący m.in. tzw. generatorem udarów wytwarzającym impulsy elektryczne o napięciu dwóch milionów czterystu tysięcy voltów i energii ponad 200 kJ (kilo-dzieli). Generator ten wytwarza sztuczne udary piorunowe i łączeniowe, występujące w urządzeniach i przesyłowych liniach energetycznych. Przy zastosowaniu tego generatora próbom poddaje się wszystkie urządzenia, które mają być zainstalowane w sieci energetycznej wysokich napięć od 110 do 400 kV.

W najbliższym czasie Instytut Energetyki wzbogaci się o nowy generator udarów o dwukrotnie większej mocy i napięciu. Będzie to największe w kraju urządzenie tego typu wytwarzające impulsy piorunowe o napięciach do 5 tysięcy kilowoltów i energii 400 kilodzieli. Będzie ono wykorzystywane do badań kontrolnych w związku z powstaniem rozbudowa linii energetycznych o napięciu 400 kV i projektowaną budową pierwszych w naszym kraju linii przesyłowych 750 kV.

Moto

ramka

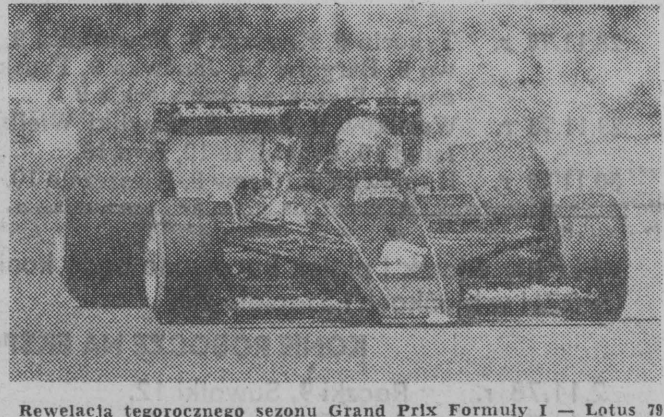
Formuła I

-ludzie i auta

Pojawiające się coraz częściej informacje, ba, całe programy telewizyjne, zdopinguje mnie do napisania o ludziach i wozach Formuły I. W dzisiejszym wydaniu „Moto” kilka słów o najlepszych w bieżącym roku kierowcy — Mario Andretti i jego bolidzie, którym jest Lotus 79.

Już obecnie, w końcu października, wiadomo, iż mistrzem świata kierowców Formuły I został właśnie M. Andretti. Ten 39-letni Amerykanin jest nie tylko doskonałym kierowcą, ale i sympatycznym człowiekiem. O próbach startów w zawodach o Grand Prix Formuły I z powodzeniem startuje w wyścigach amerykańskich, np. w Indianapolisie. Samochód, który przyniósł mu mistrzostwo świata, jest prawdziwym majstersztykiem wozu sportowego.

O Lotusie 79 krąży legenda. Znawcy rozprawiają się w zachwytach nad jego właściwościami trakcyjnymi. W końcu ubiegłego roku tenże Lotus był testowany przez starego mistrza Jackie Stewarta, który stwierdził m.in., że jest to wóz wymagający specjalnego stylu jazdy.



Rewelacja tegorocznego sezonu Grand Prix Formuły I — Lotus 79 na torze Monza.

dy: wyjątkowej dokładności we wszystkich manewrach i dużej zręczności.

Konstruktor Lotus — Colin Chapman, uważany za najzdolniejszego wśród grupy specjalistów od F1, nie powiedział ostatniego słowa. Zbiera zasłużone laury po każdym zwycięstwie swojego samochodu, ale w dalszym ciągu pracuje nad poprawieniem jego osiągów, zdając sobie sprawę, że konkurencja nie śpi. W przygotowaniu są nowe pojazdy ze stalini Ferrariego, Wolfa, Brabhama i McLarena. Kolejne zwycięstwa w zawodach są potwierdzeniem słuszności przyjętych rozwiązań. „Czas nie stoi w miejscu” — powiedział Chapman w jednym z licznych wywiadów.

Ten rewelacyjny Lotus, to — z grubsza rzecz traktując — nic innego jak bardzo wąska i ciasna kabina kierowcy oraz dwie skrzynki po bokach spełniające bardzo istotną rolę w aerodynamice i utrzymaniu się nawierzchni. Do tego przymocowane są dwie pary kilkunastocentowych kół i potężne spoilery — z przodu i z tyłu bolidu.

Jednostką napędową Lotus-a jest często stosowany w innych wozach F1 osmiocylindrowy silnik Ford Cosworth o mocy prawie 500 KM. Tajemnica doskonałych osiągów tego samochodu leży we wspomnianych „skrzyniach”, które powodują, że doskonale trzyma się na łukach, że ma prawie zerową charakterystykę prowadzenia. Jeśli dodamy do tego, iż jest lżejszy od swego poprzednika — Lotus-a 78 — o kilkadziesiąt kilogramów, a przy tym posiada lepsze przyspieszenia, to tajemnica jego sukcesów będzie prawie wyjaśniona.

Zespół Lotus-a, zwyciężając w kolejnych Grand Prix, zapewnił sobie dwie czołowe lokaty. I zapewne byłoby tak w końcu roku, gdy nie tragiczny wypadek, którego ofiarą padł drugi kierowca prowadzący Lotus-a — Szwed Ronnie Peterson. Zwycięski Lotusy zastawiły w pobliżu pola wiele innych zespołów, które obiegują rewanż w przyszłym roku. Cóż, poczekamy i przekonamy się kto będzie najlepszy.

(JAG)

Bomba neutronowa

a środowisko

Niewielka liczba bomb neutronowych wystarczy, aby przekształcić Europę w martwą biologicznie pustynię — stwierdza na łamach czasopisma „Ambio”, wydawanego przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk, ekolog szwedzki — dr Artur Westing. Uczony ten dokonał obliczeń, w jaki sposób ten nowy rodzaj broni masowego rażenia może wpłynąć — w razie jej użycia — nie tylko na ludzi, ale również na całe środowisko naturalne.

Wybuch bomby neutronowej o mocy 1 KT na wysokości kilkuset metrów nad ziemią spowoduje według szwedzkiej oceny zagrażenie co najmniej połowy wielu ssaków i ptaków na powierzchni 490 ha.

Potrzebna pomoc

Jak wynika z szacunkowych obliczeń FAO, ok. 500 mln ludności świata narzeka na niedożywienie. W osmiu krajach: Bangladesz, Wysoka Wolta, Mali, Niger, Somalia, Tanzania, Jemen i Jemen Demokratyczny sytuacja została uznana jako bardzo poważna.

Zielone

AKCENTY

Najbardziej uniwersalnym tematem publicystycznym jest od pewnego czasu ochrona środowiska. Wszyscy chwytają za pióro i piszą z dużym rozmachem, że to skandal, zbrodnia, koniec świata. Mamy więc dramatyczną diagnozę zjawiska, powielaną tysiące razy w najrozmaitszych wersjach. Często są to słowa przerażające. Ludzie sami — lepiej nie mówić dokładnie, jak kto — podcinają palną, na której siedzą. A stąd spada się zawsze w głęboki dół.

CZESTO publicznie twierdzą, że nie wiadomo, jak to się stało, nie ma właściwie winnych, a co gorsze — nikt nie jest w stanie rozsądnie poradzić. Wynika z tego, że zniechęciliśmy się z własnej woli (czy lekkośmijności?) w pułapce, z której prawdopodobnie nie wydołujemy się już na świeże powietrze, czyste wody, niczym nie skażoną ziemię. Koniec, kropka. Są autorzy, którzy twierdzą, że głębokie zmiany w środowisku nie mają większego związku z demografią, że dawniej człowiek niszczył kochał przyrodę i nie śmiałby zrobić jej jakiegokolwiek krzywdy, a człowiek współ-



NA ZDJĘCIU: fragment generatora zainstalowanego w Instytucie Energetyki. Technik Zakładu Wysokich Napięć — ADAM WIELO-NEK przygotowuje generator do kolejnych prób.

CAF — D. Kwiatkowski

czesny stał się „mordercą” środowiska naturalnego, że powinnismy szanować absolutnie prawa natury i zadowołać się tym, co ona zechce nam dać łaskawie...

ZASTANÓWMY SIĘ poważnie: człowiek pierwotny

PROF. JÓZEF PRONCZUK pisze na ten temat: „Człowiek, zmieniając się na przestrzeni wieków, zmieniał wokół siebie środowisko przyrodnicze. Złożyły się na to dwie główne przyczyny: zagęszczenie populacji i rozwój naczyni. A więc przyroda była kształtowana przez człowieka od wielu wieków, ale proces ten został przyspieszony dopiero w naszej epoce. Dążąc do uzyskiwania

i chorób. To z kolei zmusiło człowieka do stosowania coraz bardziej intensywnych metod ochrony roślin. Pojawili się pestycydy. Niektórzy orzekli z triumfem, że rozwiąaliśmy zwycięsko ten problem. Ryzyko przekłonoano się, że ujawniło to raczej nasze słabości w procesie opanowywania przyrody. Nieselektywne środki ochrony roślin niszczą „przy okazji” wiele gatunków pożytecz-

zmuszające człowieka do takich lub podobnych działań. Przecież za czasów Cesarza Augusta mieszkało na całej kuli ziemskiej około 250 mln ludzi. W wieku XVIII ludność liczyła około 700 mln osób. Tymczasem w roku 1975 żyło na świecie 3,9 miliarda obywateli! Na każdy kilometr kwadratowy powierzchni wypadła w Europie 100 osób!

W POLSCE sytuacja jest pod tym względem korzystna. Na każdego z nas przypada: 43 ary gruntów ornych, 25 arów lasów, 12 arów łąk i pastwisk, 5 arów nieużytków i tyleż samo powierzchni zabudowanej oraz 238 metrów kwadr. powierzchni wód. Jednakże i u nas eksplozja demograficzna oraz uprzemysłowienie i urbanizacja stale zmniejszają te wskaźniki. Co minutę rolnictwo traci ponad 38 metrów kwadr. areali. Musimy więc — podobnie jak inni — intensyfikować produkcję. Innego wyjścia nie ma; natomiast można często podyskutować o sobie, czy wszystko co czynimy uwzględnia wymagania ekologiczne i interesy przyszłych pokoleń. Nie, nie zawsze czynimy to z pełną odpowiedzialnością. I to jest najmniejszy błąd.

MARIAN SUCHOZEBSKI

JAK NA WULKANIE

miał do dyspozycji... 10 kilometrów kwadratowych. Sama przyroda obdarowywała go taką ilością dóbr, że wystarczyło ich dla każdego. Kiedy zaczęto uprawiać ziemię i hodować zwierzęta wystarczało do wyżywienia jednej osoby około dziesięciu hektarów. Obecnie są takie kraje, w których musi być wyprodukowana żywność dla każdego obywatela z powierzchni 5—6 arów! Przykładami są Japonia i Bangladesz. Czy można tam zadać na taske natury? Absolutnie nie!

wysokich plonów, rolnik eliminował systematycznie z agrocenoz te wszystkie elementy, które zajmowały powierzchnię, konkurowały z roślinami pożytecznymi, ograniczając ich planowanie. Nawet ograniczona działalność tego rodzaju prowadziła do zachwiania równowagi biocenotycznej.

WPROWADZANIE monokultury na dużych obszarach okazało się również posunięciem ryzykownym i w pewnym sensie szkodliwym. Spowodowało to m. in. eksplozję rozrodczą szkodników

nych. Ponadto szkodniki (już kilkaset gatunków) w poważnym stopniu uodporniły się na stosowane preparaty chemiczne. Musimy więc produkować coraz silniejsze trucizny, zwiększać ich asortyment i intensywność stosowania. Prowadzi to do ogólnego zatrucia środowiska, co przecież nie może być praktykowane zupełnie bezkarnie.

TAK, TO WSZYSTKO jest prawdą. Na ogół wszyscy o tym wiemy. Jednakże nie każdy chce wziąć pod uwagę fakt, że są przyczyny

NOWY TYP ROBOTA

Po udanej serii robotów przemysłowych oznaczonych symbolem Rimp-401 w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej przystąpiono do produkcji nowego typu takiego urządzenia. Obecnie wytwarzane roboty — Rimp-1000 różnią się od swoich poprzedników nie tylko wielkością, ale także przystosowaniem do wykonania bardziej precyzyjnych czynności. Właściwości manipulacyjne robota umożliwiają szczególnie efektywne zastosowanie tego urządzenia do obsługi pras wyrobów metalowych, pras formujących wyroby z tworzyw sztucznych, obrabiarek skrawających, linii i gniazd technologicznych.

SPAWANIE... WYKŁADZIN

Przy układaniu wykładowych podłóg w mieszkaniach pozostawało często sporo odpadów. Znaczynym mankamentem było też odklejanie się wykładowych złączek. Zagadnienie to zostało pomyśl-

Z KRAJU

nie rozwiązane w Rzeszowskim Kombinate Budowlanym dzięki wynalazczeniu przez inż. Zbigniewa Sowę (z Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych) urządzenia do spawania wykładowych podłóg. Nowy aparat, którego prototyp przeszedł już pomyślnie wszystkie próby, waży zaledwie 30 kg, może być więc urządzeniem przenośnym. Istotą działania nowego urządzenia jest ogrzewanie materiału spawanego sprężonym powietrzem o określonej temperaturze.

URZĄDZENIE DO SKŁADANIA KSIĄŻEK

W Zakładach Urządzeń Komputerowych „Mera-Elzab” w Zabrze powstaje model urządzenia z systemem do elektronicznego składania tekstów

drukarzskich przeznaczony dla wydawnictw książkowych. Prototyp, przygotowywany na zamówienie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej zostanie zaprezentowany na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Urządzenie, składające się m.in. z minikomputera, kilku monitorów ekranowych z klawiaturami, pamięci dyskowej — ma znacznie usprawnić, przyspieszyć i obniżyć koszty produkcji książek.

WIEŻE OBRONNE W SZCZECZYNIE

W XVII-wiecznym pałacu w Szczecynie, w woj. łomżyńskim prowadzone od dawna prace archeologiczne nie przynosiły pożądanego efektów. Dopiero w tym roku w wyniku badań realizowanych przez pracowników archeologiczno-konserwatorską warszawskiego oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków odsłonięto fundamenty dwu wież obronnych, znajdujących się w różnych częściach pałacu. Wieże te, podobnie jak cały obiekt, pochodzą z XVII w.



TERMINOWA KSIĄŻECZKA PKO KORZYSTNĄ FORMĄ LOKATY OSZCZĘDNOŚCI NA DŁUŻSZE OKRESY.

- Imienne umiejscowione książeczki oszczędnościowe PKO na wkłady terminowe wystawiane są przez powszechne kasy oszczędności i ich ekspozytury oraz za pośrednictwem agencji PKO i urzędów pocztowych.
- Wkłady na terminowe książeczki PKO mogą być wnoszone z terminem 12, 24 lub 36 miesięcznym.
- Właściciele terminowych książeczek PKO przy utrzymywaniu wkładów przez zadeklarowane okresy otrzymują odsetki w stosunku rocznym w następujących procentach:
 - od wkładów 12 miesięcznych 4,5%
 - od wkładów 24 miesięcznych 5,5%
 - od wkładów 36 miesięcznych 6%.
- Niepodjęcie wkładu terminowego w ciągu zadeklarowanego okresu automatycznie przedłuża umowę o wkład terminowy na okres następny.
- W przypadku podejmowania części lub całości wkładu przed upływem zadeklarowanego terminu, odsetki od podjętej kwoty za czas od początku okresu do dnia wypłaty wynoszą:
 - 2,5% od wypłaty podjętej w pierwszym roku
 - 3,5% od wypłaty podjętej w drugim roku
 - 4% od wypłaty podjętej w trzecim roku.

Pieniądze złożone w PKO są zabezpieczone przed stratą, a jednocześnie przynoszą korzyść wkładcy.
k 3674-1

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

W dniu 9 listopada 1978 r. o godz. 12.00 w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1)

odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej
lek. med. RYSZARDA ZAREMBY

pt.: „Badania kardiograficzne i ocena równowagi kwasowo-zasadowej w stanach zagrożenia płodu w porodzie”.

PROMOTOR: prof. dr hab. Aleksander Krawczuk.

K 3966-1

UWAGA ROLNICY!



Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza

TERMINARZ ZAKUPU OWIEC

rzeźnych z przeznaczeniem na eksport w miesiącu listopadzie 1978 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach o godz. 9.00 na terenie woj. białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego.

Data zakupu	Miejscowości zakupu
2.11.78 r.	Siemiatycze, Suwałki.
3.11.78 r.	Michałow, Węgorzewo.
6.11.78 r.	Sokołka, Sokółki, Kotaki.
7.11.78 r.	Boćki, Piątnica.
8.11.78 r.	Brańsk, Olecko.
9.11.78 r.	Łubin Kościelny, Banie Mazurskie.
10.11.78 r.	Korycin, Szypliszki, Miastkowo.
13.11.78 r.	Łapy, Elk, Klukowo.
14.11.78 r.	Knyszyn, Augustów, Ciechanowiec, Szepietowo.
15.11.78 r.	Turośń Kościelna, Pozezdrze, Wizna.
16.11.78 r.	Janów, Sejny, Wieliczki, Kobylin Borzym.
17.11.78 r.	Dziadkowice
20.11.78 r.	Hajnówka, Filipów, Przerośl, Zambrów.
21.11.78 r.	Tykocin, Orzysz.
22.11.78 r.	Suchowola, Gołdap, Kulesze Kościelne.
23.11.78 r.	Siemiatycze, Andrzejewo.
24.11.78 r.	Zabłudów, Trakiszki, Zaremba Kościelna.
27.11.78 r.	Wyszki, Długie, Zambrów.
28.11.78 r.	Nowosiółki, Bakalarzewo, Szczecinki, Czyżew, Wysokie Maz.
29.11.78 r.	Wasilków.
30.11.78 r.	Narew.

WARUNKI ZAKUPU OWIEC RZEŹNYCH EKSPORTOWYCH

Odrost wełny
5—20 mm, wiek
10 m-cy skopki i tryczki
waga netto 30—45 kg.

Zęby mleczne.

Kl. „E” — 60 zł.

Kl. „A” — 57 zł.

Kl. „B” — 52 zł.

Odrost wełny 5—20 mm, zęby mleczne skopki i tryczki waga 46—60 kg.

Kl. „E” — 55 zł, kl. „A” — 52 zł.

Odrost wełny 5—20 mm skopy i tryki wyselekcjonowane z hodowli o wadze powyżej 46 kg, dobre umięśnione. Kl. A/I — 41 kg, B/II — 38 zł za 1 kg.



Wyrazy głębokiego współczucia
Tow. JANUSZOWI
RUTKOWSKIEMU
z powodu śmierci

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TERESIE
DRZYMALE
z powodu śmierci

Ojca
składają:
Naczelnik Miasta i Gminy i
pracownicy UMIG w Rajgrodzie.
K 3956-1

Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz
współpracownicy Zakładu
Remontowo-Budowlanych
w Białymstoku.
K 3963-1

UWAGA!

OKAZJA!

W dniu 15 listopada 1978 r.

SPECJALNE ZAKŁADY OLIMPIJSKIE

z których dochód przeznacza się na fundusz przygotowań do Olimpiady.

Losowanie 6 z 49 liczb w Pradze!

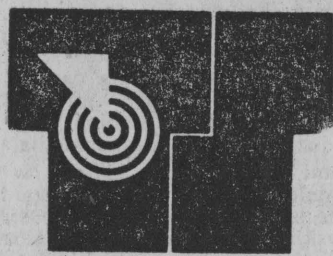
Cena za 3 zakłady — tylko 20 zł!

Oprócz wysokich wygranych — nagrody specjalne:

* 100 wycieczek na Olimpiadę Moskwa 80

* 15 samochodów osobowych marki Fiat 126p

Dopomóż swemu szczęściu.



TOTALIZATOR SPORTOWY

PUNKTY TOTO

I KOLEKTURY POCZTOWE

CZEKAJĄ NA CIEBIE!

TOTALIZATOR SPORTOWY

k 3837-0



ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza terminarz zakupów cieląt i jałówek użytkowych przeznaczonych do dalszej hodowli w miesiącu listopadzie 1978 r.

Data	Miejsce zakupu
2.11.1978 r.	Bielsk Podl., Dziadkowice, Milejczyce, Rudka, Goniadz, Zawady, Kobylin Borz., Giby, Raczek, Sejny, Stare Juchy, Suwałki, Wieliczki.
3.11.1978 r.	Brzozowo St., Sokółka, Suchowola, Sidra, Śniadowo, Szczepankowo, Krasnybór, Lipsk, Perły, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo.
6.11.1978 r.	Drohiczyń, Grodzisk, Jaświły, Siemiatycze, Kleszczewo, Gać, Kołaki, Rutki Koś., Drygały, Kumielsk, Różyńsk, Sokółki, Świętajno, Zalesie.
7.11.1978 r.	Dubicze Cerk., Narew, Zabłudów, Michałow, Klukowice, Piątnica, Mały Płock, Rogienice, Baranowo, Mikołajki, Miłki, Orzysz, Talki, Wydmyny.
8.11.1978 r.	Czyżew, Ostrożany, Czeremcha, Nurzec, Kulesze Kośc., Jabłonka Koś., Biała Piska, Gołdap, Olecko, Pisz, Turośń k/Piszu, Ukta.
9.11.1978 r.	Dąbrowa Białostocka, Korycin, Łapy, Krynki, Szczuczyn, Grajewo, Belda, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Gołdapi, Prostki, Wiśniewo Elckie.
10.11.1978 r.	Boćki, Brańsk, Wyszki, Ryboły, Sokoły, Kowalewsczyzna, Dubeninki, Jeleniewo, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Żytkejm.
13.11.1978 r.	Knyszyn, Mońki, Orla, Tykocin, Nowosiółki, Perlejewo, Klukowo, Dąbrowa Wielka, Długie, Elk, Skomack Wiel. Żelki.
14.11.1978 r.	Jasionówka, Krypno, Nowy Dwór, Hajnówka, Dobryń, Narewka, Ciechanowiec, Nur, Boguty, Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Nowinka, Szczecinki.
15.11.1978 r.	Janów, Bombla, Juchnowiec, Rynki, Jedwabne, Wizna, Białaszewo, Radziłów, Wąsosz, Gawlik Wielki, Giżycko, Kruklanki, Pozezdrze, Ryn, Sterławki Wielkie.
16.11.1978 r.	Bielsk Podlaski, Dziadkowice, Milejczyce, Gródek, Rudka, Konarzyce, Nowogród, Zbójna, Berżniki, Krasnopol, Raczek, Sejny, Suwałki, Wieliczki.
17.11.1978 r.	Brzozowo St., Sokółka, Suchowola, Sidra, Szudziałowo, Miastkowo, Prztyły, Jaminy, Krasnybór, Radziejewo, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo.
20.11.1978 r.	Drohiczyń, Grodzisk, Jaświły, Siemiatycze, Kleszczewo, Szumowo, Zambrów, Filipów, Pawłowska, Przerośl, Sokółki, Świętajno, Zalesie.
21.11.1978 r.	Dubicze Cerk., Narew, Zabłudów, Michałow, Wasilków, Lachowo, Turośń k/Kolna, Grabowo, Drodzowo, Mikołajki, Miłki, Orzysz, Wydmyny.
22.11.1978 r.	Czyżew, Ostrożany, Mielnik, Jasienica, Szulborze, Biała Piska, Gołdap, Kowale Oleckie, Olecko, Pisz, Ukta.
23.11.1978 r.	Dąbrowa Białostocka, Korycin, Łapy, Ząścianki, Andrzejewo, Stawiski, Kolno, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Gołdapi, Prostki, Wiśniewo Elckie.
24.11.1978 r.	Boćki, Brańsk, Wyszki, Chrańboly, Ruś Stara, Zareby Kościelne, Jeleniewo, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Wiżajny.
27.11.1978 r.	Knyszyn, Mońki, Orla, Tykocin, Turośń Kościelna, Piekuty, Laskowiec, Trzciannę, Długie, Elk, Skomack Wielk., Stary Folwark.
28.11.1978 r.	Jasionówka, Krypno, Nowy Dwór, Hajnówka, Kuźnica, Narewka, Szepietowo, Czyżew, Wys.-Maz., Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Janówka, Pruska, Szczecinki.
29.11.1978 r.	Gawlik Wielki, Giżycko, Kruklanki, Kuty, Pozezdrze, Ryn.

AUKCJE JAŁÓWEK

3.11.1978 r.	Szepietowo
7.11.1978 r.	Mońki (zakup jałówek hodowlanych na eksport).
21.11.1978 r.	Augustów.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 3978-1



UWAGA ROLNICY!

— OPOZH W BIAŁYMSTOKU OGŁASZA
TERMINARZ ZAKUPÓW KONI RZEŹNYCH
NA EKSPORT W MIESIĄCU LISTOPADZIE 1978 r.

Data	Miejscowość i godz. rozpoczęcia spędu
2.11.78 r.	Grodzisk 10, Siemiatycze 10, Giby 11, Raczek 9, Sejny 10, Stary Folwark 9, Suwałki 9, Wieliczki 9, Goniadz 9, Zawady 9, Kobylin 9.
3.11.78 r.	Michałow 9, Szymki 10, Gródek 9, Krasnybór 10, Lipsk 11, Sztabin 10, Węgielsztyn 10, Węgorzewo 10, Śniadowo 9, Szczepankowo 9.
6.11.78 r.	Suchowola 9, Sokółka 9, Drygały 10, Kumielsk 10, Różyńsk 10, Sokółki 9, Świętajno 9, Zalesie 9, Gać 9, Kołaki 9, Rutki 9.
7.11.78 r.	Boćki 9, Wyszki 9, Mikołajki 10, Miłki 10, Orzysz 10, Talki 10, Wydmyny 9, Piątnica 9, Mały Płock 9, Rogienice 9.
8.11.78 r.	Brańsk 9, Rudka 9, Biała Piska 10, Gołdap 9, Olecko 9, Pisz 10, Ukta 11, Kulesze K. 9, Jabłonka Kośc. 9.
9.11.78 r.	Rynki 9, Łubin K. 9, Brzozowo St. 9, Banie Mazurskie 10, Budry 10, Prostki 10, Wiśniewo Elc. 10, Grabowo 9, Szczuczyn 9, Grajewo 9, Belda 9.
10.11.78 r.	Korycin 9, Dąbrowa B-cka 9, Zabłudów 9, Dubeninki 9, Jeleniewo 10, Szypliszki 10, Trakiszki 10, Widugiery 11, Żytkejm 10, Sokoły 9, Kowalewsczyzna 9.
13.11.78 r.	Łapy 9, Suraz 9, Długie 9, Elk 9, Skomack Wielki 10, Żelki 10, Perlejewo 9, Klukowo 9, Dąbrowa Wielka 9.
14.11.78 r.	Knyszyn 9, Nowosiółki 9, Jaświły 10, Augustów 9, Bakalarzewo 9, Bargłowy 10, Nowinka 10, Szczecinki 9, Ciechanowiec 9, Nur 9, Boguty 9.
15.11.78 r.	Wasilków 9, Turośń K. 9, Gródek 9, Gawliki Wielkie 9, Giżycko 10, Kruklanki 10, Pozezdrze 10, Ryn 10, Jedwabne 9, Wizna 9, Białaszewo 9, Radziłów 9, Wąsosz 9.
16.11.78 r.	Sokółka 9, Janów 9, Berżniki 10, Krasnopol 10, Raczek 9, Sejny 10, Suwałki 9, Wieliczki 9, Konarzyce 9, Nowogród 9, Zbójna 9.
17.11.78 r.	Bielsk Podlaski 9, Dziadkowice 10, Jaminy 10, Krasnybór 10, Sztabin 10, Węgielsztyn 10, Węgorzewo 10, Miastkowo 9, Prztyły 9.
20.11.78 r.	Narew 9, Hajnówka 10, Juchnowiec 9, Filipów 10, Pawłowska 10, Przerośl 10, Sokółki 9, Świętajno 9, Zalesie 9, Szumowo 9, Zambrów 9.
21.11.78 r.	Tykocin 9, Drodzowo 10, Mikołajki 10, Miłki 10, Orzysz 10, Wydmyny 9, Lachowo 9, Turośń 9, Grabowo 9.
22.11.78 r.	Suchowola 9, Korycin 9, Dąbrowa B-cka 10, Biała Piska 9, Gołdap 9, Kowale Ol. 9, Olecko 9, Pisz 10, Ukta 11, Jasienica 9, Szulborze 9.
23.11.78 r.	Grodzisk 10, Siemiatycze 10, Boćki 9, Banie Mazurskie 10, Budry 10, Grabowo 9, Prostki 10, Wiśniewo Elckie 10, Andrzejewo 9, Stawiski 9, Kolno 9.
24.11.78 r.	Zabłudów 9, Michałow 9, Szymki 10, Jeleniewo 10, Rutka Tartak 10, Szypliszki 10, Trakiszki 10, Widugiery 11, Wiżajny 10, Ruś Stara 9, Zareby Kościelne 9.
27.11.78 r.	Brzozowo St. 9, Rynki 9, Wyszki 9, Długie 9, Elk 9, Skomack Wielki 10, Stare Juchy 10, Piekuty 9, Laskowiec 9, Trzciannę 9.
28.11.78 r.	Tykocin 9, Knyszyn 9, Nowosiółki 9, Augustów 9, Bakalarzewo 9, Bargłowy 10, Janówka 9, Pruska 10, Szczecinki 9, Czyżew 9, Wysokie Mazowieckie 9.
29.11.78 r.	Wasilków 9, Łapy 9, Gawliki Wielkie 9, Giżycko 10, Kruklanki 10, Pozezdrze 10, Ryn 10.
30.11.78 r.	Hajnówka 9, Narew 9, Kleszczewo 10.

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie rzeźne na Bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie.

KONIE ROBOCZE NA EKSPORT

2.11.78 r.	Raczek 9, Suwałki 12.
3.11.78 r.	Sztabin 10, Lipsk 12.
7.11.78 r.	Wydmyny 9, Mikołajki 9, Piątnica 9, Kolno 12.
8.11.78 r.	Suchowola 9, Dąbrowa B-cka 12, Biała Piska 10, Pisz 12.
9.11.78 r.	Augustów 10, Szczuczyn 9, Grajewo 12.
10.11.78 r.	Węgorzewo 10, Sokoły 9, Szepietowo 12.
13.11.78 r.	Długie 9, Elk 12.
14.11.78 r.	Ciechanowiec 9, Szepietowo 12.
15.11.78 r.	Suchowola 9, Dąbrowa B-cka 12, Pozezdrze 10, Giżycko 12.
16.11.78 r.	Sokółka 12, Wasilków 9, Krasnopol 10, Sejny 12.
17.11.78 r.	Korycin 9, Mońki 12.
20.11.78 r.	Przerośl 10, Filipów 12, Zambrów 9.
21.11.78 r.	Orzysz 10, Mikołajki 12.
22.11.78 r.	Olecko 10, Gołdap 12.
23.11.78 r.	Wiśniewo Elckie 10, Prostki 12.
24.11.78 r.	Jeleniewo 10, Wiżajny 12.
27.11.78 r.	Stare Juchy 10, Elk 12.
28.11.78 r.	Szepietowo 9.
29.11.78 r.	Augustów 10.

KONIE ROBOCZE DLA LASÓW PAŃSTWOWYCH

7.11.78 r.	Pińnica 9, Kolno 12.
8.11.78 r.	Suchowola 12, Dąbrowa Białostocka 9.
9.11.78 r.	Augustów 10.
10.11.78 r.	Szepietowo 12, Sokoły 9.
14.11.78 r.	Ciechanowiec 9, Szepietowo 12.
15.11.78 r.	Suchowola 12, Dąbrowa Białostocka 9.
16.11.78 r.	Sokółka 12, Wasilków 9.
17.11.78 r.	Korycin 9, Mońki 12.

UWAGA:
Maksymalna cena koni roboczych dla Lasów Państwowych —
42.000 zł.
k 3987-1

Ogłoszenia drobne

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

RODZINIE

lek. med. DOMINIKA

CIEPLIŃSKIEGO

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolnie oraz koleżanki i koledzy.

pg 1751-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. JÓZEFOWI

i MIROSLAWIE

DZIENISOM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego WSS „Społem”.

K 3983-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TERESIE

DRZYMALE

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego WSS „Społem”.

K 3963-1

NAPRAWA telewizorów — telefon 254-92. Turzewska.

NAPRAWA telewizorów — tel. 5183-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 5115-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 5097-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 5055-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 4970-00.

ANTENY instaluję. Tel. 228-83 — Kurtylo.

NAPRAWA telewizorów — tel. 5015-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 334-74; 352-93. Woroszylo.

NAPRAWA telewizorów — tel. 4987-00.

NAPRAWA telewizorów — tel. 228-16 — Baszun.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74; 352-93. Woroszylo.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 228-08, godz. 9-17 (soboty 9-15).

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, ul. Bohaterów Getta 3, w godz. 8-18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych. k 3703-00

Na mistrzostwach świata

Sukces gimnastyczek ZSRR

★ Polki na odległych miejscach

STRASBURG (PAP) — Ośmiu tysięcy widzów zgromadzonych w hali w Strasburgu oglądało wielki triumf radzieckich gimnastyczek w wieloboju indywidualnym. Mistrzynią świata została 18-letnia moskwianka — Elena Muchina, wicemistrzynią Nelli Kim, a brązowy medal wywalczyła Natalia Szapoznikowa.

Mistrzostwa w Strasburgu mają kolejną sensację. Nadia Comaneci nie tylko, że nie

została mistrzynią świata, ale dla absolutnej mistrzyni olimpijskiej z Montrealu zabrakło w Strasburgu medalu. Comaneci zawiadła swoich wielbicieli. Jej start był nie najlepszy, ale wielkie nazwisko robiło jeszcze wrażenie na siedzących panach i stąd takie wysokie oceny.

Dwie startujące w grupie najlepszych 36 — Polki nie miały najlepszego dnia zajmując miejsca: Matraszek 18 i Sosin — 34.

Wyniki:
1. Elena Muchina (ZSRR) — 78,725 pkt.
2. Nelli Kim (ZSRR) — 78,575
3. Natalia Szapoznikowa (ZSRR) — 77,875
4. Nadia Comaneci (Rumunia) — 77,725

5. Emilia Eberle (Rumunia) — 77,300
6. Vera Cerna (CSRS) — 77,025
18. Lucja Matraszek — Chydzinska (Polska) — 75,600
34. Małgorzata Sosin (Polska) — 73,825

Mistrzostwa świata w wieloboju gimnastycznym zostały zorganizowane (ZSRR) — 117,200 pkt. przed Elzo Kenmotsu (Japonia) — 116,550 i Aleksandrem Dittalimem (ZSRR) — 116,375 pkt. Najlepszy z Polaków — Andrzej Szajna zajął 29 miejsce — 112,00 pkt. Złote medale mistrzostw świata w gimnastyce na poszczególnych przyrządach zdobyli: ćwiczenia wolne — Kurt Thomas (USA), kół z lekami — Zoltan Magyar (Węgry), kółka — Nikolaj Andrianow (ZSRR), skok przez konia — Junichi Shimizu (Japonia), poręcz — Elzo Kenmotsu (Japonia), drążek — Shigeru Kasamatsu (Japonia).

I liga

LKS Łódź — Polonia 1:0, Pogon Widzew 1:1, Ruch GKS Katowice 3:1, Lech 1:0, Górnik Łęczysk 1:1, Legia — Odra 3:5, Szombierki — Stal 1:0, Zagłębie — Gwardia Warszawa 2:1, Mecz Arka Wisła został przeniesiony na 22 listopada.

1. Ruch	18:7	21-14
2. Odra	18:8	15-11
3. Widzew	18:8	15-11
4. Legia	17:9	15-13
5. LKS	15:11	17-10
6. Szombierki	14:12	21-16
7. Wisła	12:12	17-12
8. Stal	12:14	18-16
9. Arka	12:12	14-16
10. Śląsk	12:14	16-13
11. Lech	12:14	17-21
12. Zagłębie	11:15	11-14
13. GKS	11:15	12-20
14. Pogon	9:17	12-19
15. Gwardia	9:17	12-21
16. Polonia	5:21	5-20

II liga

GRUPA I
Bałtyk — Lechia 1:1, Moto — Stocznowiec 3:0, Olimpia — Zawisza 0:0, Gopłania — Warta 0:1, Górnik Wałbrzych — Stomil 0:1, Malapanew — Gwardia Koszalin 4:0, ROW Rybnik — Zagłębie Lubin 1:1, Zagłębie Lubin — Piast 1:0.

1. Zagłębie W.	18:6	17-7
2. Bałtyk	18:6	15-5
3. Lechia	17:7	24-7
4. Malapanew	15:7	11-11

GRUPA II
Concordia — Wisłoka 1:1, Polonia — Motor 0:0, Błękitni — GKS Tychy 1:1, Cresovia — Radomka 1:0, Rukon — Błękitni 4:0, ROW Rybnik — Stal 1:0, Śląsk — Ursus 1:0, Star — Avia 3:2.

1. Ursus	20:4	26-11
2. Górnik	19:5	27-10
3. Tychy	18:6	21-13
4. Motor	14:10	20-16
5. Błękitni	14:10	15-12

W KLASIE M

Mazur

- Gwardia S. 1:0

Brankę dla elczan zdobył Mieczysław w 49 min. Strzelił z 15, 15. widzów. Skład Mazura: Łukasz, Polkowski, Roman, Kozłowski, Kozłowski, Borowski (od 46 min. Dawidowski), Brożek, Dalecki (od 65 min. Zaleski), Kowalewski, Mieczysław, Laszuk.

Mecz toczył się w „angielskich” warunkach — podczas meczu i na rozbiegach boiska. Obie drużyny ambicje dążyły do zwycięstwa, przeciwnie jednak nie przekraczając. Walczono zacięcie, obustronnie była duża ilość tzw. wstrząsów. Pierwsza połowa była pełna na lekturę przeważnie Mazura, ale spłec podbrankowych było wówczas mało.

Pierwsze 25 min. drugiej połowy, to okres zdecydowanej przewagi i dobrej gry efektywnej zespołu. Wówczas to elczanie uzyskał upragnioną bramkę, ale jednocześnie zmarnowali kilka innych dogodnych okazji: Mieczysław strzelił w poprzek, Łukasz strzał obronił bramkarz, a po strale Daleckiego piłka „stała” tuż przed bramką w bloku. Po okresie przewagi Mazura do głosu doszli goście, stwarzając kilka groźnych sytuacji pod bramką elczan.

Formacje defensywne Mazura grały tym razem poprawnie.

LKS Łomża

- Jagiellonia 0:0

Spotkanie prowadzone przez Jerzego Wrone z Lublina obserwowało ok. 1,5 tys. widzów. Skład LKS Łomża: Korotkiewicz, Kapelewski, Skowronski, Haponik, Arnista, Cimochowski, Pus, Saw-

W ubiegłym roku zrzeszony w federacji „Start” Łomżyński Klub Sportowy stał się klubem międzyzakładowym. Przyjął nowy statut, utworzono nowy zarząd, wybrano nowego prezesa. Rozmawiano logicznie, że zmiana nazwy, objęcie poszczególnych sekcji patronatem zakładów pracy spowoduje wzrost dotacji finansowych.

Logika działania nie zawsze jednak idzie w parze z rzeczywistymi efektami. Przed reorganizacją do klubowej kasy wpływały od zakładów pracy wpłaty rzędu 200 tysięcy złotych. W bieżącym roku wynoszą one 148.500 złotych, od zaledwie 6 łomżyńskich zakładów. Przy czym najwięcej na rzecz klubu świadczy WSS „Spolem”, ŁPB i Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne. Tymczasem w Łomży znajduje się 18 większych zakładów pracy i instytucji, w tym tacy miejscowi potentaci jak ŁZPB „Narew” i Zakłady Przemysłu Ziemiannego.

Nie sięgając istoty naszego sportu amatorskiego, w czystej formie można go spotkać praktycznie tylko w małych wiejskich klubkach. Wycieczki wymaga solidnych podstaw finansowych, czego dotychczas nikomu chyba już nie potrzeba. Obowiązek zgrupowania, dożywianie, opłacanie trenerów i instruktorów, utrzymanie obiektów sportowych.

Tegoroczny budżet LKS sięga 5 mln złotych, co w porównaniu ze środkami finansowymi podobnych

klubów w kraju jest sumą raczej niewielką. Odliczając dotacje federacji i Rady Głównej „Startu”, wynoszące ponad 900 tys. zł oraz wpływy z imprez, gros nakładów na działalność klubu musiałyby — podobnie jak w innych miastach — pokryć miejscowe zakłady pracy. Obecnie — mimo dofinansowania Urzędu Miasta i związków zawodowych — dług LKS sięga 700 tys. złotych. Klub istnieje i działa niejako na kredyt, licząc na wyrównanie

niekorzystnego bilansu przez centralę „Startu”.

LKS jest w województwie jednym z trzech klubów wiodących. Prowadzi szkolenie w pięciu sekcjach: piłki nożnej, koszykówki, tenisa stołowego, boksie i strzelectwie.

Pierwsza drużyna piłkarska gra w klasie „M”, druga w klasie „A”. Ponadto istnieją zespoły juniorów i trampkarzy. Łącznie 120 zawodników szkolonych jest przez 2 trenerów i 2 instruktorów. Postawiono przed nimi zadanie wejścia w latach 1981

klubów w kraju jest sumą raczej niewielką. Odliczając dotacje federacji i Rady Głównej „Startu”, wynoszące ponad 900 tys. zł oraz wpływy z imprez, gros nakładów na działalność klubu musiałyby — podobnie jak w innych miastach — pokryć miejscowe zakłady pracy. Obecnie — mimo dofinansowania Urzędu Miasta i związków zawodowych — dług LKS sięga 700 tys. złotych. Klub istnieje i działa niejako na kredyt, licząc na wyrównanie

niekorzystnego bilansu przez centralę „Startu”.

LKS jest w województwie jednym z trzech klubów wiodących. Prowadzi szkolenie w pięciu sekcjach: piłki nożnej, koszykówki, tenisa stołowego, boksie i strzelectwie.

Pierwsza drużyna piłkarska gra w klasie „M”, druga w klasie „A”. Ponadto istnieją zespoły juniorów i trampkarzy. Łącznie 120 zawodników szkolonych jest przez 2 trenerów i 2 instruktorów. Postawiono przed nimi zadanie wejścia w latach 1981

TELEGRAMY

BUENOS AIRES (PAP) — W II rundzie turnieju olimpijskiego w Buenos Aires polscy szachisi przegrali z Węgrami 1:3. Polska drużyna kobiet pokonała Argentynę 2:1.

W spotkaniu III rundy reprezentacja Polski meczem przegrała z Hong Kongiem 1:0. W meczu Polaków Walia kobiet wynik jest remisowy 1:1 (jedna partia oddana).

SALONIKI (PAP) — W eliminacyjnym meczu piłkarskim mistrzostw Europy (grupa VI) Grecja pokonała w Salonikach Węgry 4:1 (0:0). Bramki strzelił: dla Grecji — Galakos — dwie (w 60 i 67 min.), Ardizoglou (w 71 min.) i Matras (w 89 min.), dla Węgrów — Martos (w 90 min.).

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

PRAGA (PAP) — Bardzo dobra forma reprezentacji w sobotnim meczu ligowym piłkarze Zbrojowa Brno, rywale Wistyny Krakowa.

Srogi rewanż bokserów Widzewa

Łódź (Inf. w.). Duże zainteresowanie wzbudził w Łodzi mecz bokserki o mistrzostwo II ligi między liderem grupy — Gwardią Białystok i wiceliderem — miejscowym Widzewem. W pierwszej rundzie w Białymstoku wysoko wygrali nasi pięściarze 15:5. Wczoraj Widzew wziął srogi rewanż za tamtą porażkę, zwyciężając białostocką drużynę zdecydowanie 16:4. Po tym zwycięstwie łódzianie wyszli na czoło tabeli.

A oto wyniki techniczne meczu, na I miejscu bokserzy Widzewa: Stefanis wygrał w II rundzie na skutek przewagi z Żemajtysiem, Bogdański wygrał jednogłośnie z Olechno, Sponke zwyciężył w II rundzie Czaplińskiego (przewaga łódzianina), Przybylski (Widzew) zdobył punkty walko-

werem, gdy Stachurskiego nie dopuścił do pojedynku lekarz. Prochoń pokonał jednoznacznie Doroszkiewicza, Jonczyk remisował z Lulem, Sobczak przegrał jednogłośnie z Borysewiczem, Petrych wygrał 2 do remisu z Krysiukiem, Jagiełło wygrał 2 do remisu z Micewiczem, Kolański remisował z Niesieciukiem.

Jak nas poinformował łódzki dziennikarz M. Wojciech, poziom spotkania był średni. Spośród białostoczian na zwycięstwie zasłużył Niesieciuk, który był aktywniejszym bokserem od Kolańskiego i zagrał rywalowi więcej ciosów. W innym meczu grupy Śląsk Świętochłowice wygrał z Avią Świdnik 14:6. (ko)

Mazur — Broń 13:7

Duże zainteresowanie (2 tysiące widzów) wywołał w Elku kolejny mecz bokserki o wejście do II ligi pomiędzy Mazurem i Bronią Radom. Nic dziwnego — oba zespoły należą do faworytów grupy. Zwycięstwo odniósł Mazur 13:7. Większość walk stała na dobrym poziomie.

Po dwa punkty dla Mazura zdobyli: Woronowicz (przewaga w I rundzie), Sulima, Bieryło, Kardynski (przewaga w II rundzie), Walicki i

Hamelski. Zremisował natomiast Woźniak. Ciekawym przebieg miał pojedynek w wadze piórkowej. Wprawdzie elczanin Gręś przegrał jednogłośnie z kadrowcem Żeremskim, ale walka ta dostarczyła sporo emocji.

Elczanie wystąpili osłabieni brakiem w wadze półciężkiej Miłowickiego, którego nie dopuścił do walki, z powodu niedawnego odniesionej kontuzji ręki, delegat PZB. (Let)

Przed pięć laty pisałem o sporcie w Suchowoli (woj. białostocki) w tonie optymistycznym, wymieniałem wiele osiągnięć. Piłkarze LZS zaaklimatyzowali się w klasie „B”, a zainteresowanie ich grą świadczyło o dobrej robocie. Był pingpongiści, próbowano dźwigać sztangi, kolo LZS miał swój lokal. No i co bardzo ważne — był stadion z szatnią, ogrodzony, wybudowany przy sporym wysiłku mieszkańców.

Nie dziwnego, zatem, że jeżeli chodzi o sport, to o ówczesnej stolicy powiatu, Dąbrowie Białostockiej mówiono, że leży przy Różanymstoku czy Suchowoli. Stolica nie miała stadionu. Wszystkie większe imprezy odbywały się więc w Suchowoli. Gospodarze są gościnni, ale nie w sporcie. Starali się udowodnić, że są lepsi od Dąbrowy i to w wielu wypadkach im się udawało. Przed pięć laty LZS Suchowola, obchodząc uroczysty jubileusz 25-letnia działalności, byli przedstawiciele z Rady Głównej LZS, województwa, byli dyplomaci, odznaczania. Podkreślano duże zasługi miejscowych dla sportu i społeczeństwa wiejskiego.

Po raz drugi odwiedziłem Suchowolę, gdy wypadło 30-lecie. Nie znalazłem siedziby LZS. Stadion wyglądał w jesiennym deszczu żałośnie. Wyłamała brama, opuszczony, niedbały. Przed pięć laty działka sportowa nie była większą. Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Wyczułem, że ludzie, którzy zetknęli się z J. Sławińskim, że dzielą się oni na dwie kategorie. Takich co lubią i takich, którzy na dźwięk jego nazwiska przyjmują postawę obronną. Bo Sławiński dotarł wszędzie.

Powołać kluby kibica?

Kibice piłkarzy w naszym regionie nie są wyrobieni. Na ogół mamy do czynienia z milczącym trybunami, a jeśli już jest jakaś reakcja, to często niezbyt przyjemna. Niezwykle rzadko się zdarza, aby nawet wyzyski. Część kibiców nie stoi na „podchmieleniu”, przychodzi na stadion „podchmielenia”, boisekch Białostoczyszy, Łomżyńskiego i Suwalszczyzny jest tam świadkami mało sympatycznej atmosfery. Są oczywiście przyjemne wyjątki, ale one potwierdzają tylko regułę.

Jakie jest wyjście z sytuacji? Jak ożywić milczące trybuny?

Odpowiedź na te pytania jest złożona. Niemniej temat warto podjąć. Nie ulega wątpliwości, że powodów do żywej reakcji nie dają sami piłkarze. Słaba gra w ich wykonaniu, niekiedy wręcz beznadziejna, nie stanowi impulsu. Z kolei lepiej gra się, gdy trybuny reagują, żyją meczem. Są więc te sprawy wzajemnie powiązane, zależą od siebie.

Przeczytajmy co na ten temat pisze nasz czytelnik Waldemar Makarewicz z Elku.

„Kluby I i II ligi piłkarskiej, niektóre kluby klasy „M” — Hetman Zamość, Broń Radom, AKS Niwka, Stal Rzeszów, Unia Tarnów, Hutnik Kraków i inne, a także niektóre występujące w klasie wojewódzkiej posiadają kluby kibica. Nasz region nie doczekał się ani jednego takiego klubu z prawdziwego zdarzenia. Usiłowano w Elku coś zrobić, ale tu nie okazali zainteresowania działacze Mazura i ZM ZSP. Klub kibica, to zorganizowani sympatycy, pracujący na prawach klubowej sekcji. Każdy członek pełni ustaloną służbę i ma prawo do nabycia ulgowego biletu na imprezy swego klubu i imprezy sportowe w całym kraju. Ja np. od 1958 r. jestem członkiem klubu kibica stołecznej Legii i często biorę udział w pracach klubu.

Swoje długoletnie doświadczenia mogę przekazać działaczom Mazura, ale — jak już napisałem — z ich strony brak całkowitego zainteresowania sprawą. Naszym klubom potrzebni są zorganizowani kibice. Na nasze stadiony przychodzą widzowie, ale niektóre mecze nawet w dużej liczbie, ale na naszych stadionach brak sportowego dopingu. A klub kibica to organizacja, mająca za zadanie rozszerzyć się o podniesienie kultury widowiskowej. Może po przeczytaniu tego listu sprawą zainteresują się nasze władze piłkarskie, kluby i organizacje młodzieżowe.

Sprawa warta jest rozważenia i poczynania, ale pod warunkiem, że kluby kibica będą dobrze zorganizowane, w żadnym zaś wypadku siedliskiem szowinistów. Znamy jest bowiem — choć warto go przypomnieć — fakt rozwiązania klubu kibica Lechia Gdańsk. Za to, że zgrupowani w nim ludzie nie zdołali ani trochę zmienić złej atmosfery na stadionie we Wrzeszczu. Tam to skrajnie fanatyczny kibice wywołał m.in. awantury podczas towarzyskiego meczu Gdańsk — Gdynia, obrzucając sędziów kamieniami. Prowokujący zostali zidentyfikowani i surowo ukarani.

Dlatego — powtarzamy — sprawy nie można traktować na zasadzie „hurra, tworzymy klub kibica”. Działania mające na celu powołanie klubów kibica na zdrowych zasadach powinny jednak być czynione. Adresatów — czyli tych, którzy mogą się tym zająć, wskazał W. Makarewicz.

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

P. KOWALSKI

Wieża chce budować

Imponująca jest skala przeobrażeń, jakie dokonują się w ostatnich latach na wsi suwalskiej. Zbędne są liczby obrazujące tempo budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego, dostawy maszyn i urządzeń. Wyścig z wiatrem, by stwardzić, że wszędzie się buduje.

Prażąc w maksymalnym stopniu ułatwić realizację obiektów, wytwórnia w Suwałkach oddziału produkcji materiałów budowlanych i budownictwa WZSR w Augustowie, podjęła produkcję zunifkowanych płyt stropowych. Wyrób mają zastosowanie przy budowie domków jednorodzinnych i obiektów inwentarskich. Pierwsza, licząca 200 sztuk partia z zadowoleniem została przyjęta przez rynek wiejski. Ślad też opracowuje się dokumentację nowego asortymentu wyrobów. Będą nimi prefabrykaty ściennie do montażu domków. Produkcję seryjną zamierza się podjąć w II kw. przyszłego roku, przeznaczając na rynek 4 tys. elementów.

Na życzenie odbiorców, wyspecjalizowane brądy, a także będące dysponować produktami w ciągu trzech tygodni.

Dni książki radzieckiej w Łomży

Wszystkie księgarnie w woj. łomżyńskim przygotowały z okazji Dni Książki Radzieckiej specjalne wystawy obrazujące dorobek radzieckiego edytorstwa. Prezentowane są pozycje tłumaczone na język polski i w języku rosyjskim.

Wśród prezentowanych na wystawie w księgarni łomżyńskiej przy ul. 22 Lipca pozycje są albumy, opracowania historyczne, literatura piękna oraz wydawnictwa dziecięce. (zp)

Kombatanci i młodzież

Udział w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia, to jeden z podstawowych kierunków pracy Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Łomży. Działalność wytypowaną przez komisję i współpracującą z młodzieżą — zespół prelegentów liczący 250 osób. W ciągu ponad 3 lat odbyli oni blisko 1800 spotkań z młodzieżą mieszkającą w województwie — w szkołach, na harcerskich obozach letnich, koloniach i zakładach pracy.

Stalą pozycją w programie współpracy ZBoWiD z organizacjami młodzieżowymi jest organizowanie rajdów szlakiem chwały oręża polskiego. Rozwija się także współdziałanie z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Do tradycji należą już zwyczajne, wspólne konferencje opiekunów i aktywów kombatancji, uroczystości nadawania szczeremu odznaki „Za zasługi dla ZBoWiD”, patronaty uczniów nad miejscami pamięci narodowej. (zp)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgliński — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
„Północ” — „Trzy dni Kondora”, prod. USA (od lat 10, 12, 13, 15, 17, 20 (ostatnie dni)).
„Ton” — „Halo, Szpilobrodka! czyli ostatni występ króla kaskad”, prod. polsk., kol. (od lat 13, 15, 17, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100).

„Syrana” — „Peppino podbija Amerykę”, prod. włosk., kol. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

„Studio” — „Sandakana nr 8”, prod. japoń. (od lat 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100).

„Związkowiec” — „Nie ma dyktanta bez ognia”, prod. franc., kol. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

„Spotkanie” — nieczynny.
„Kolejkarz” — nieczynny.

KLUBY
Klub Rozrywkowy, ul. Wierzbowa 1 — nieczynny.

KINA
W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Biełski, prod. USA (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Dąbrowski, prod. polsk., kol. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Rajnowka — „Krótkie wakacje”, prod. włosk. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Sokołki — „Zasadz domina”, prod. USA (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

Łomża, „Północ”, prod. franc. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101).

ukończa stan surowy. W przyszłości suwalska wytwórnia produkować ma płyty ściennie już ze stolarzą i ocieplonymi wnętrzami.

Nim jednak to nastąpi, zakład przy ul. Północnej przedzie gruntowną modernizację, do której trwają przygotowania. Wybudowane zostaną: nowa kotłownia i węzeł betoniarski, powiększenie się placu składowego, przybędzie stanowisko do produkcji poligonowej.

Z kolei zakłady silikatowe w Augustowie są liczącym się w regionie wytwórcą bloczków wapienno-piaskowych. Wprawdzie zakład zaopatruje województwa ościenne, jednak większość produkcji przeznaczają na rynek suwalski. W tym roku, z myślą o większym odbiorcy przygotowuje się 15 mln bloczków. Wprowadzi się również nowy asortyment, tzw. bloczek PDS-1, będący połową typowego wyrobu.

W ubr., po pięciu latach eksploatacji zakładu, zakończono w nim wymianę parku maszynowego. Ręczne dozowniki surowca i prasy zastąpiono automatami. Efekty tego posunięcia nie były na siebie długo czekać: polepszyła się jakość cegieł w I klasie.

Tróška o jakości produkcji jest sprawą ambicji 147-osobowej załogi, wśród której na wyróżnienie zasługują m.in. operator koparki — Mieczysław Zdzieniewicz, który od 1972 r. nie miał awarii sprzętu, st. mistrz produkcji — Wacław Brzozowski, czy mechanik odpowiedzialny za pracę maszyn i urządzeń — Wincenty Tyszk.

Zwiększające się rokrocznie zamówienia, przynajmniej na razie, nie mogą być w pełni realizowane. Zakład odczuwa trudności z przewozem wyrobów. Sprawę „z miejsca” rozwiązałyby 60 wagonów, a tak są jeszcze załogi z I kw. br.

W ubr., po pięciu latach eksploatacji zakładu, zakończono w nim wymianę parku maszynowego. Ręczne dozowniki surowca i prasy zastąpiono automatami. Efekty tego posunięcia nie były na siebie długo czekać: polepszyła się jakość cegieł w I klasie.

Tróška o jakości produkcji jest sprawą ambicji 147-osobowej załogi, wśród której na wyróżnienie zasługują m.in. operator koparki — Mieczysław Zdzieniewicz, który od 1972 r. nie miał awarii sprzętu, st. mistrz produkcji — Wacław Brzozowski, czy mechanik odpowiedzialny za pracę maszyn i urządzeń — Wincenty Tyszk.

Zwiększające się rokrocznie zamówienia, przynajmniej na razie, nie mogą być w pełni realizowane. Zakład odczuwa trudności z przewozem wyrobów. Sprawę „z miejsca” rozwiązałyby 60 wagonów, a tak są jeszcze załogi z I kw. br.

W ubr., po pięciu latach eksploatacji zakładu, zakończono w nim wymianę parku maszynowego. Ręczne dozowniki surowca i prasy zastąpiono automatami. Efekty tego posunięcia nie były na siebie długo czekać: polepszyła się jakość cegieł w I klasie.

Tróška o jakości produkcji jest sprawą ambicji 147-osobowej załogi, wśród której na wyróżnienie zasługują m.in. operator koparki — Mieczysław Zdzieniewicz, który od 1972 r. nie miał awarii sprzętu, st. mistrz produkcji — Wacław Brzozowski, czy mechanik odpowiedzialny za pracę maszyn i urządzeń — Wincenty Tyszk.

Zwiększające się rokrocznie zamówienia, przynajmniej na razie, nie mogą być w pełni realizowane. Zakład odczuwa trudności z przewozem wyrobów. Sprawę „z miejsca” rozwiązałyby 60 wagonów, a tak są jeszcze załogi z I kw. br.

W ubr., po pięciu latach eksploatacji zakładu, zakończono w nim wymianę parku maszynowego. Ręczne dozowniki surowca i prasy zastąpiono automatami. Efekty tego posunięcia nie były na siebie długo czekać: polepszyła się jakość cegieł w I klasie.

Tróška o jakości produkcji jest sprawą ambicji 147-osobowej załogi, wśród której na wyróżnienie zasługują m.in. operator koparki — Mieczysław Zdzieniewicz, który od 1972 r. nie miał awarii sprzętu, st. mistrz produkcji — Wacław Brzozowski, czy mechanik odpowiedzialny za pracę maszyn i urządzeń — Wincenty Tyszk.

Zwiększające się rokrocznie zamówienia, przynajmniej na razie, nie mogą być w pełni realizowane. Zakład odczuwa trudności z przewozem wyrobów. Sprawę „z miejsca” rozwiązałyby 60 wagonów, a tak są jeszcze załogi z I kw. br.



Te elementy również trafiają na wieś, tyle że produkowane wielkoprzemysłową metodą w ościej fabryce domów.

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Fot. R. Lysionek

Grady Woniecko-78 Potrzebne są eliminacje

ZAKŁADOWY DOM KULTURY W KOMBINACIE ŁAKARSKIM „WIZNA” gościł w minioną niedzielę uczestników III Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych woj. łomżyńskiego. Wzięło w nim udział 12 zespołów wokalo-instrumentalnych, 5 zespołów instrumentalnych i solistów.

Przez kilka godzin wykonawcy okupowali skromną estradę ZDK. Już po pierwszych przesłuchaniach — jury, któremu przewodniczył mgr Ludwik Szpernalowski, dziekan PWSM w Koszalinie — było jasne, że „Dla czegoś ty wtedy odeszłaś tom drogiem błotnistym”, „Kocham przecież i wróć”, „Rozwój serce swe na oświeć” — to tylko niektóre przykłady tekstów, które w akompaniament organów i gitar, tudzież bełkotu perkusji wypłynęły z ust wykonawców. Dykcję i poziom wykonawstwa — przemilczmy.

Z przyszanym nagród (najmniejszą tysiąc złotych) jury kłopotów nie miało. By-

to kilka zespołów, które już na początku swej estradowej produkcji wystawiały sobie pozytywną ocenę. Do tej grupy należały zaliczyć duet „Dwa razy E” (Ewa Nowicka i Ewa Domurat), zespół wokalo-instrumentalny łomżyńskiego klubu „Bonar”, „Nadbiebrzańskie nutki” z Goniądza, kapelę podwórkową z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Szczuczynie (kilka nutek bisi i puchar dyrektora Kombinatu „Wizna”) oraz zespół instrumentalny z ZDK „Relax” w Zambrowie. Podobnie się też Sławomir Długozima.

Z drugiej strony — nie ma się czemu tak mocno dziwić. Niektóre zespoły powstają dwa, trzy tygodnie przed przeglądem i kończą swoją działalność po zejściu z konkursowej estrady. Niejednokrotnie na ten najważniejszy koncert pożyczają instrumenty.

Bezpośrednio po zakończeniu imprezy organizatorzy przeglądu (WRZZ, ZW ZSMP i WDK) opracowali w zarysie form podobnych przeglądów w przyszłości. Przeprowadzenie eliminacji rejonowych z pewnością spełni rolę siła, dopuszczając do przeglądu wojewódzkiego te zespoły i tych solistów, którzy rzeczywiście na to zasługują. (klos)

Praca młodzieży

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach w PGR, uczniowie klas III i IV zbudowali przy szkolnych garażach rampę i myjnię dla samochodów i ciągników. Wartość prac wynosi ponad 100 tys. zł. (B.A.)

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w GOLDAPI społeczne prace zespołu zostały ujęte w planie działalności Szkolnej Komendy OIP i są systematycznie realizowane. W trakcie jesiennej przerwy, gdy pracownicy przy wykopaliskach